Nr. 295. Kraków, Czwartek 29 Października 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „*KURJER*“ — *KRAKÓW.*

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z Koła polskiego

Od komisji redakcyjnej Koła poselskiego polskiego otrzymnjemy następujące sprawozdanie:

Na początku posiedzenia Koła w dniu 25 października, przewodniczący p. Jaworski przedłożył pisma do Koła wystosowane, mianowicie:

1) Odezwę redakcji czasopisma Tow. technicznego w Krakowie, zawiadamiającą Koło, że przesyła dla jego członków 50 egzemplarzy rozprawy, napisanej przez jednego z członków Tow. p n. „Rozwój budownictwa wodnego w Prusach i Austrji“.

2) Petycje Wydziałów pow. w Tarnobrzegu na ręce p. ks. Ruczki, w Kałuszu na ręce p. Szczepanowskiego i w Kosowie na ręce p. Wielowiejskiego, które popierają petycję Tow. roln. krak. o przedłożenie przez rząd Radzie państwa ustawy, co do pożyczki ze skarbu państwa, za pomocą której ułatwione byłoby drenowanie gruntów większej i mniejszej własności.

P. ks. Ruczka zabrał głos dla poparcia tej petycji.

3) Petycję Wydziału pow. w Tarnobrzegu, wniesioną przez p. ks. Ruczkę o żądanie wyznaczenia większych funduszów na regulację rzek.

4) Petycję Wydziału pow. w Mielcu, wniesioną przez p. ks. Ruczkę i w Kałuszu, wniesioną przez p. Szczepanowskiego o wyjednanie zmiany w indywidualnym poborze podatków.

5) Petycję Wydziału pow. w Nadwórnie wniesioną przez p. Mandyczewskiego i w Kałuszu wniesioną przez p. Szczepanowskiego, które popierają petycję Wydziału pow. mieleckiego, co do regulacji rzek.

6) Petycję Wydziału pow. w Kałuszu, wniesioną przez p. Szczepanowskiego, o wyrób i sprzedaż taniej soli dla bydła.

7) Petycję Wydziału pow. w Kałuszu, wniesioną przez p. Szczepanowskiego, aby podatek od dochodu z prawa propinacji, pobierany był w każdym powiecie osobno.

8) Petycję zarządu Kółek rolniczych we Lwowie, wniesioną przez p. Czecza, o poparcie petycji, wniesionej do ministerstwa rolnictwa w celu udzielenia stałego zasiłku ze skarbu państwa.

Przed rozpoczęciem obrad nad sprawami, będącemi na porządku dziennym posiedzenia, p. Kraiński przedłożył i uzasadnił wniosek:

„Zważywszy, że od przedsiębiorców gorzelni bywają częstokroć żądane dodatkowe dopłaty, niensprawiedliwione rachunkowo, z trzydniowym terminem zapłaty, bez przyznania prawa rekursu, wnosi: Koło poleci komisji gorzelnianej zbadanie źródła i powodu tych dopłat i postawienia stosownych wniosków przy rozprawach nad budżetem skarbu“.

Wniosek ten Koło przyjęło.

Następnie zażądał p. Kraiński informacji względem pytania, które powstało na ostatniem posiedz. kom. izbowej, gdyż roztrząsano wnioski, tyczące się należytości i stemplów, czy Rada państwa może stanowić o uwolnieniu jednostek podatkujących od płacenia dodatków krajowych, przez to, że ich uwolniła od płacenia podatków państwowych.

Po krótkiej rozprawie, w której zabierali głos pp.: Lewicki, Chrzanowski, Abrahamowicz Dawid i Gniewosz Edward, Koło sprawę tę przekazało do roztrząśnięcia polskim członkom komisji prawniczej w porozumieniu z członkami komisji „należytościowej“.

Wreszcie przystąpiło Koło do dalszych szczegółowych rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie do obrad nad wydatkami na regulację rzek i budowle wodne.

P. Chrzanowski zabrał głos, przedstawiając i uzasadniając, następujący postawił wniosek: „Należy w Izbie powtórzyć żądania, wnoszone tylokrotnie przez delegację polską i Sejm, co do regulacji rzek w Galicji, gdyż pomimo zapewnień w mowach tronowych, pomimo projektów przedłożonych przez rząd dawniej Radzie państwa i nieuchwalonych, Galicja zaniedbana przez lat sto od czasu zaboru Polski, pod względem regulacji rzek jest i teraz zaniedbaną pod tym względem, gdyż sumy, wyznaczone na regulację rzek są bardzo małe, oddział budownictwa wodnego przy namiestnictwie galicyjskiem ma ograniczone atrybucje i musi się z każdą poprawką planów odnosić do ministerstwa.

„Co się tyczy regulacji rzek mniejszych, należy podnieść jeszcze tę sprawę przy budżecie ministerstwa rolnictwa, gdyż regulacja ta odbywa się z funduszu meljoracyjnego“.

P. Rutowski przedstawił, że jeżeli będzie przemawiał w Izbie w tej sprawie, powtórzy żądania nasze co do regulacji rzek i podniesie rezolucję, którą na jego wniosek uchwalono w komisji budżetowej.

P. Czecz wniósł: „Koło poleca mówcy w sprawie regulacji rzek, ażeby w przemówieniu podniósł regulację Wisły na granicy Państwa i żądał, by roboty po stronie austrjackiej przeprowadzano równocześnie i w łączności z robotami po stronie pruskiej“.

P. Gniewosz Edward chce, aby przy tym tytule mówić tylko o rzekach spławnych, o innych zaś — mniejszych, mówić przy budżecie min. rolnictwa.

W dalszych rozprawach zażądano, aby przemawiający w Izbie poruszył w mowie swojej szczegółowo sprawy regulacji rzek się tyczące, mianowicie: P. Hompesch o regulację Sanu w powiecie łańcuckim, gdzie wskutek zaniedbania regulacji, wieś Szarzyna jest już prawie całkiem zabrana przez wodę.

P. ks. Kopyciński, aby upomnieć się o regulację Dunajca.

P. Abrahamowicz Eugen., aby zwrócił uwagę na regulację Stryja, Świecy i Sukeli, które wyrządzają wielkie szkody.

P. Borkowski upomina się o regulację Zbrucza.

P. Gniewosz Edward wskazał, że w budżecie na rok 1892 jest wyznaczona większa suma na regulację Wisły i zdaje się, że regulacją tej rzeki rząd szczerze się zajmie.

Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło wniosek p. Chrzanowskiego i wyznaczyło p. Rutowskiego, aby przemawiał przy tym dziale budżetu w myśl tego wniosku i wszystkich żądań wyrażonych wśród rozpraw.

P. Potoczek wniósł, aby przy rozprawach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych wniosło Koło w Izbie rezolucję następującą: „Koło wzywa rząd, ażeby uchwałę Sejmu względem zaprowadzenia krajowej przymusowej asekuracji z 1889 r. w całej swej osnowie do sankcji monarszej jak najprędzej przedłożył. Albo też, jeżeli rząd ma zamiar zaprowadzić ogólno państwową asekurację, ażeby to uczynił jak najprędzej“.

Rozwinęły się nad tym wnioskiem rozprawy, w których zabierali głos pp.: Rutowski, Chrzanowski, Jaworski, Potoczek, Czecz, Czerkawski, Jędrzejowicz i Gniewosz Wład. Wśród tych rozpraw wykazano, iż druga część rezolucji byłaby szkodliwą, a nadto delegacja polska winna się trzymać ściśle uchwał Sejmu, przeto należy tylko żądać przedłożenia do sankcji ustawy przez Sejm uchwalonej o przymusowej asekuracji. Nadto wszyscy przemawiający zgodzili się na wniosek p. Czerkawskiego, brzmiący: „Koło wyśle deputację do ministra spraw wewnętrznych z żądaniem, aby ustawę sejmową o przymusowej asekuracji rząd przedłożył do sankcji cesarskiej“. Wniosek ten j e d n o m y ś l n i e p r z y j ę t o; do deputacji wyznaczono pp. Jaworskiego, Czerkawskiego, Rutowskiego i Potoczka.

Przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

P. Kozłowski wniósł, ażeby w Izbie poruszono kwestje: a) o liwerunkach dla wojska, wskazując, że takowe nie są rozpisywane prawidłowo, tak np. w Przemyślu oddano liwerunek siana przed terminem licytacji; b) aby umowy o dostawy dla wojska nie zawierano w Wiedniu ale w kraju; c) aby sprawiedliwiej oceniano szkody w polach zrządzone przy manewrach i aby te szkody zaraz wynagradzano.

P. Wielowiejski wniósł: „aby polscy członkowie komisji budżetowej poruszyli skargę producentów koni, iż władze wojskowe zakupują konie od liwerantów bez zawiadomienia producentów, i aby rząd uwzględnił życzenie Towarzystwa gospodarskiego, iżby zakupno koni odbywało się w taki sam sposób jak w Prusach.

P. ks. Kopyciński żądał, aby powtórzyć w Izbie rezolucję o dostawę obuwia dla wojska.

P. Lewicki przedłożył i uzasadnił następujące wnioski: „Wzywa się rząd: 1) aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, zabezpieczający wynagrodzenie szkody dla żołnierzy obrony krajowej, którzy z powodu trudów połączonych z ćwiczeniami obrony krajowej ponieśli szwank na zdrowiu; 2) Projekt ustawy o pensjach wdowich, dla wdów po żołnierzach, którzy umarli z powodu trudów w czasie ćwiczeń przebytych; 3) Wzywa się rząd, ażeby polecił komendantom obrony krajowej, iżby przy ćwiczeniach wojskowych poleciły niższym komendom ścisłe przestrzeganie święcenia niedziel i świąt“.

P. ks. Ruczka powtórzył żądanie wypowiedziane w roku zeszłym, aby 1) żołnierzom powracającym z ćwiczeń wojskowych dawano ubranie i obuwie, 2) aby żołnierzom wysłużonym wyznania chrześcijańskiego nie stawiano trudności w udzielaniu pozwolenia do żenienia się, i aby nie żądano przy podaniach o pozwolenie żenienia się, alegatów, których samo ostęplowanie kosztuje 30 złr.

P. Chrzanowski domagał się, aby powtórnie poruszono żądanie, iżby nie powoływano rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, aż po ukończeniu najpilniejszych robót rolnych, i ażeby wielkie manewra wojskowe odbywały się dopiero po zebraniu plonów z pól.

P. Abrahamowicz Eug. wniósł: „Przemawiający powinien domagać się, aby przy kwalifikowaniu koni do obrony krajowej, współdziałał jako znawca weterynarz powiatowy“.

Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło wszystkie wnioski i żądania. i poleciło, aby je przedstawił poseł, mający przemawiać w Izbie i zgodziło się, aby przemawiał p. Popowski.

Na tem posiedzeniu wybrano do komisji izbowej, mającej roztrząsać regulamin dla służby na morzu (Seemannsordnung): pp. Abrahamowicza Eugenjusza, Cieńskiego, Gniewosza Włodzimierza, Kluckiego i Koziebrodzkiego.

Zaś do komisji mającej roztrząsać projekt ustawy o patentach (Patentaussch). pp. Skrzyńskiego, Lewakowskiego, Rapoporta, Płażka i Weigla.

Z KRAJU.

Wybory do Sejmu w powiecie chrzanowskim i myślenickim.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicji i Krakowa, wystosował w d. 20 paźdz. przewodniczący w tymże Komitecie poseł Leon Chrzanowski odezwy do prezesów Komitetów przedwyborczych powiatowych w Chrzanowie i Myślenicach, aby zwołali członków tych Komitetów powiatowych celem ukonstytuowania się i rozpoczęcia czynności przedwyborczych przepisanych instrukcją uchwaloną przez Koło Sejmowe. Albowiem rząd rozpisał już wybory posłów na Sejm z okręgów mniejszej własności p. chrzanowskiego i myślenickiego w miejsce zmarłych posłów Horwatha i hr. Lasockiego. W odezwie tej przewodniczący Komitetu centralnego wskazał szczegółowo czynności, które Komitety powiatowe przedsiębrać winny odpowiednio wspomnianej instrukcji.

Projekt sieci kolei lokalnych.

(Ciąg dalszy).

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia takich linij, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, czy dla kraju jest pożyteczne budowanie kolei, prowadzących ku granicom państw ościennych, a mianowicie Węgier i Rosji.

Przedewszystkiem odpowiedzieć należy na pytanie, czy nowe połączenie z Węgrami przyniesie krajowi korzyści pod względem handlowym i czy kraj funduszami swemi powinien przyczynić się, aby takie połączenie uskuteczniono lub przyśpieszono.

Galicja produkuje na wywóz zboże, drzewo i naftę; wyrobów przemysłowych na razie nie produkuje, na wywóz pozostają więc tylko powyżej wymienione artykuły. Zboże i drzewo są również wywozowemi artykułami Węgier.

Owóż już dłuższa droga, którą produkta nasze w kierunku do Rieki przebiegać muszą, czyni konkurencję z Węgrami niemożliwą, a jeżeli się weźmie na uwagę ułatwienia, jakich rząd węgierski użycza własnej produkcji i przeciwstawi najrozmaitsze trudności taryfowe, stawiane przez rząd węgierski przewozowi produktów obcych, a jako takie będą uważane produkta tutejsze, które mogłyby konkurować z produktami węgierskiemi, to stanowczo powiedzieć można, że nowe linje, budowane w kierunku do Węgier, nie przyczynią się do ułatwienia wywozu produktów Galicji.

Podobnie, jak ze zbożem i drzewem ma się rzecz z naftą. Węgry nie mają wprawdzie dotychczas kopalni nafty, nie mają ropy, posiadają jednak w Peszcie i Riece ogromne rafinerje, które przerabiają naftę z Kaukazu, dowożoną okrętami do Rieki a ztamtąd do Pesztu. Jasną jest więc rzeczą, że w interesie rozwoju własnej produkcji nafty rafinowanej nie mogą i nie zechcą protegować przywozu lub przewozu nafty z Galicji. Nadto Galicja nie ma najmniejszego powodu ułatwiać przywóz wyrobów przemysłowych z Węgier, a to tem mniej, że ułatwienia poczynione w pewnych działach, jak n. p. w wywozie cukru z Węgier, uniemożliwiłyby wprost powstanie i rozwój produkcji cukru w kraju, do której wreszcie zdążać poczynamy.

Jeden argument co do potrzeby dalszych połączeń z Węgrami nie da się zaprzeczyć, a mianowicie interes państwa ze stanowiska strategicznego. Jeżeli tak jest rzeczywiście, jeżeli interes państwa wymaga dalszych połączeń kolei galicyjskich z węgierskiemi przez Karpaty, wówczas te koleje będą budowane bez pomocy funduszu krajowego, która i tak ze względu na stan majątkowy kraju może być tylko minimalną w stosunku do wielkości kapitału, potrzebnego na wybudowanie kolei pierwszorzędnych, prowadzących przez Karpaty.

Wszystko więc przemawia za tem, że pomoc krajowa dla kolei, prowadzących do Węgier, nie przyniosłaby tych korzyści, do których dążymy, t. j. nie przyczyniłaby się do poprawy stosunków ekonomicznych w Galicji.

Jeszcze mniej ważnemi pod względem ekonomicznym niż w kierunku do Węgier, byłyby koleje budowane do granicy Rosji.

Cała polityka taryfowa rosyjska skierowana jest ku temu, by nie dopuścić przewozu towarów własnych przez koleje, położone w państwach sąsiednich. Ponieważ Rosja posiada przystanie i ważne stacje handlowe nad morzem Bałtyckiem i Czarnem, przeto wywóz produktów przy pomocy możliwie najniższych taryf jest skierowany w tamte strony. Od lat kilku niema śladu wywozu zboża przez Podwołoczyska lub Husiatyn, wywóz pozostał jedynie przez Nowosielicę, a to z tego powodu, że połać Besarabji między Dniestrem a Rumunją nie ma komunikacji kolejowej i odcięta jest Dniestrem od kolei rosyjskich, położonych na lewym brzegu tej rzeki. Wywóz na Nowosielicę ustanie w tej chwili, gdy zostanie uskutecznione połączenie kolejowe z Nowosielicy do kolei południowo-rosyjskiej, co nastąpi w niedalekiej przyszłości. Najważniejszym argumentem, przemawiającym przeciw subwencjonowaniu z funduszu krajowego kolei w w kierunku do Rosji jest to, że ułatwilibyśmy przez to wywóz produktów surowych, przedewszystkiem zboża z Rosji, a tem samem wytworzylibyśmy w Galicji konkurencję dla tych produktów, których wytwór i tak znacznie jest droższy, niż w ościennem państwie.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Nowy Sącz 26 października.

(List „Kurj. Polskiego“).

Zaledwie pierwsze roboty około założenia ogrodu na wzór parku dra Jordana zostały uskutecznione na gruncie oddanym przez Radę miasta, już szlachetni i zacni obywatele złożyli do rąk moich piękną na razie sumkę na cele tegoż ogrodu, wpisując się ze swemi datkami jednorazowemi w księgę pamiątkową, jako przyjaciele młodzieży. Spis tych dobrodziei umieszczam, aby wyryć w sercach młodzieży imiona prawdziwych ich przyjaciół pp.: Roman Jakubowski, aptekarz 20 złr., Alojzy Szklarski ck. prezydent sądu 25 złr., dr. Alojzy Góralik, infułat 20 złr., dr. Barbacki, adwokat 10 złr., dr. Slawik, burmistrz miasta 10 złr., J. Marynowski, ck. notarjusz 5 złr., dr. Firich, em fizyk 3 złr., Kiszakiewicz, ck dyr. gim. 3 złr., dr. Olszewski, adwokat 20 złr., ks. Fr. Fox, em. kat. gim. 3 złr., Aleksandra Czechówna z Krakowa 5 złr., Jans ck. em. nadradca skarbowy 3 złr., dr. Trembecki, lekarz 5 złr., J. Zubrzycki obywatel 5 złr., dr. Przybylski, fizyk 3 złr., Rohman, ck. nadradca skarbowy 5 złr., dr. Głuchowski, lekarz 3 złr., dr. Schornstein, adwokat 10 złr., J. Grabczyński, kapitalista 1 złr, dr. Wąsikiewicz, adwokat 10 złr., Julja Schmidt em. dyrektorka 1 złr., Dorman, obywatel 5 złr. Razem 175 złr. w. a.

Wdzięczność młodzieży, która czerpać będzie zdrowie i po całodziennej pracy umysłowej znajdzie wypoczynek przyjemny, a pokrzepiający do dalszej pracy na pożytek krajowi, niech będzie podziękowaniem tym wszystkim, którzy przyczyniają się do prędszego założenia i uposażenia tego rozkosznego ogrodu.

Jakkolwiek wszystkie złożone pieniądze są w księdze pamiątkowej, jak również i rozchody uwidocznione, to uważałem za konieczne utworzyć komitet z obywateli przyjaznych tej sprawie, którzy z chęcią podjęli się pomagać mi w pracy. W skład tego komitetu weszli pp.: dr. Barbacki, adw. i radny miasta, ks. Dutkiewicz, katecheta szkół ludowych, dr Głuchowski, lekarz, R. Jakubowski, aptekarz i radny miasta, Kosman, dyrektor szkoły ludowej i radny miasta, dr. Matusiński, ck adjunkt sądowy, Pisztek, adjunkt sądowy i prezes kasyna dr. Schornstein, adw. i radny miasta. Wszystkie datki na założenie i uposażenie ogrodu dla młodzieży złożone, będą w księgę pamiątkową tegoż ogrodu wpisane i ogłaszane w dziennikach.

Antoni Kowalski.

KURJER LWOWSKI.

* Cesarz rozporządził, aby pułk artylerji korpusnej (t. j. lwowskiej) nosił po wieczne czasy imię Józefa hr. Smoli.

* Marszałek kraju, JE ks. Eustachy Sanguszko, powrócił do Lwowa.

* Hajota (pani Rogozińska) przybędzie wkrótce do Lwowa, aby wygłosić odczyt na rzecz jednej z instytucyj dobroczynnych.

* W jednej ze świątyń lwowskich, pobłogosławiony został d. 26 b. m. związek małżeński pomiędzy drem Władysławem Leopoldem Jaworskim i panną Anną Wszeteczkówną, córką radcy namiestnictwa.

* W d. 25 b. m, odbyły się obłóczyny pięciu panien z zakonu PP. Bazyljanek obrz. gr. kat. Przysięgę zakonną odebrał od nich ks. metropolita Sembratowicz.

* W gimnazjach tutejszych chcą zaprowadzić tylko ranną naukę. Zmianę tę zastosowano już na próbę w gimnazjum niemieckiem.

† Wincenty Chitry-Freyselsfeld, emerytowany radca dworu, zmarł w sobotę w 80 roku życia. Zmarły, znany w szerokich kołach, cieszył się sympatją i poważaniem. Wybitnemi zdolnościami obdarzony, szanowany i lubiony przez współpracowników, miał też niezwykłą miłość podwładnych. Przez długie lata był ś. p. Chitry kierownikiem departamentu spraw duchownych w Namiestnictwie.

* Influenza szerzy się we Lwowie w straszny sposób, a obecnie grasuje najsilniej między ludnością żydowską. Aptekarze upadają ze znużenia, a lekarze, którzy nie cieszyli się zbyt liczną klientelą, nie mogą obecnie dać rady. Przebieg choroby jest dość łagodny, zdarzyło się wprawdzie kilka wypadków śmierci, ale bezpośrednią przyczyną było zapalenie płuc.

* Br. Adolf Jorkasch-Koch, w wykonaniu przysługującego mu prawa rozdawnictwa zapomóg z fundacji swego imienia, dla wdów i sierót po c. k. urzędnikach skarbowych, udzielił w roku bieżącym: Anieli Bochyńskiej, wdowie po asystencie, kancelaryjnym w Krakowie, wsparcie 28 złr.; Józefie Czerewkowej, wdowie po oficjale rachunkowym, zamieszkałej w Przemyślu, wsparcie 28 złr.; Klotyldzie Wallinowej, wdowie po adjunkcie podatkowym w Kołomyi, wsparcie 28 złr.; zaś Marji Hollendrowej, wdowie po asystencie podatkowym, zamieszkałej tamże, wsparcie 25 złr.; Amalji Smolińskiej, wdowie po oficjale c. k. Prokuratorji skarbu, zamieszkałej we Lwowie, wsparcie 28 złr.; Domiceli Sękowskiej, wdowie po oficjale rachunkowym, zamieszkałej we Lwowie, wsparcie 26 złr. 67 ct.; Ludmile Meidingerównie, sierocie po oficjale kancelaryjnym, zamieszkałej we Lwowie, wsparcie 25 złr.; Leokadji Mitraszewskiej, wdowie po asystencie kancelaryjnym, zamieszkałej we Lwowie, wsparcie 25 złr.

KURJER PROWINCJONALNY.

* *Gazeta Rzeszowska* donosi: Dnia 19 b. m. złożyli ponownie mandaty do Rady miejskiej radni: Barcik Wincenty, ks. Gryziecki Stanisław, Hanasiewicz Teofil, Lercel Władysław i Schott Leon, motywując swą rezygnację tem, że od maja b. r. nie ma ani burmistrza, ani asesora zastępującego burmistrza, a wybór ich już kilkakrotnie spełzł na niczem i nie ma widoków, aby przy obecnych stosunkach wybór wypadł na korzyść miasta i że przy obecnym składzie Rady miejskiej korzystnie dla miasta działać nie mogą. Nazajutrz złożył mandat także prof. Stroka“. W sprawie tej oczekujemy od naszego korespondenta bliższych informacyj.

* W Kąkolnikach, pow. rohatyńskiego, zgorzało 9 gospodarstw. Staraniem około ratunku gorąco zajmował się ks. Gąsiorowski.

WAKUJĄCE POSADY.

* Ogłoszono konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 listopada b. r. na posady ekspedjentów, *a)* przy urzędzie pocztowym w Strychańcach, w pow. tłumackim, za kontraktem służbowym i kaucją 200 złr., z płacą roczną 200 złr., ryczałtem kancelaryjnym 60 złr. i wynagrodzeniem 300 złr. za codziennego posłańca pieszego do Jezupola i napowrót; *b)* w Śnietnicach w powiecie grybowskim z takąż samą płacą i z wynagrodzeniem 250 złr. za pieszego posłańca do Uścia ruskiego i napowrót; *c)* przy nowo otworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Szczepanowie w powiecie brzeskim za kontraktem służbowym z kaucją 200 złr., z płacą rocznych 150 złr. i ryczałtem kancelaryjnym 40 złr.

* Rada szkolna okręgowa miejska w Krakowie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posady: 1) nauczyciela kierującego w tutejszej I. szkole pospolitej z pełną płacą i odpowiedniem relutum za mieszkanie i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 złr. rocznie; 2) ewentualnie nauczyciela starszego z pełną płacą; 3) ewentualnie nauczyciela młodszego z płacą 480 złr. rocznie.

* Prezydjum namiestnictwa ogłasza konkurs z terminem wnoszenia podań do 20 listopada b. r. celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcji policji w Krakowie posady oficjała w randze X, ewentualnie posady kancelisty policyjnego w randze XI klasy.

STYPENDJA.

* Wydział krajowy ogłasza konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 listopada, w celu nadania dwudziestu jeden stypendjów po sto (100) złr. rocznie, z fundacji ś. p. księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego. Stypendja te są przeznaczone dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, średnich, wyższych lub specjalnych, z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) w obrębie królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiem księztwem Krakowskiem, lub księztwa Śląskiego, urodzonych w Królestwie Galicji i Lodomerji wraz z wiel. księztwem Krakowskiem, albo też urodzonych w Śląsku austrjackim, a przyznających się do narodowości polskiej. Kandydaci urodzeni na Śląsku, winni w prośbach swych wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej.

NOMINACJE.

* Cesarz zamianował następujących jenerałów właścicielami pułków: jenerał-porucznika Antoniego Galgoczy'ego, komendanta 10 korpusu i głównodowodzącego w Przemyślu, właścicielem pułku pieszego nr. 71; jenerał-porucznika Aleksandra Uexkuell-Gyllenbanda, komendanta 6 korpusu i głównodowodzącego w Koszycach, właścicielem p. p. nr. 16; Karola Ludwika, komendanta techn. akademji wojskowej, właścicielem pułku artylerji nr. 14.

* W c. k. państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie mianowani nauczycielami, zawodowi nauczyciele byłej tutejszej c. k. Szkoły przemysłu artystycznego: Władysław Kłapkowski, dla rysunków, arytmetyki i geometrji; Juljusz Bełtowski dla snycerstwa; zaś Henryka Żaaka werkmistrzem nauki stolarstwa.

DOSTAWY.

* Państwowa stacja ogierów w Radowicach ogłasza publiczną licytację na 5 listopada b. r. celem dostawy 4920 cetnarów owsa.

LICYTACJE.

Sprzedane będą w sądach powiatowych:

* W Winnikach, realność l. 74 i 75 w gm Bilka szlachecka położona, d. 25 listopada i 23 grudnia od 1612 złr.

Z bieżącej chwili.

Katoliccy deputowani z Vorarlbergu pp. Kohler i Thurnher wystąpili z klubu konserwatywnych, bo pragnęli, aby ten klub stanął na stanowisku katolickiego centrum w Niemczech. Tymczasem połączył on się niedawno z p. Plenerem i liberalno-żydowską lewicą przeciw chrześcijańsko-socjalnemu deputowanemu Schneiderowi.

N. Fr. Presse dowiaduje się, że prymasem węgierskim ma zostać arcyopat Vaszaly. Od kandydatury arcybiskupa Samassy odstąpił rząd węgierski „ze względu na możliwe c o n c l a v e“. Od załatwienia kwestji prymasa, zależeć będzie podobno obsadzenie stolic arcybiskupich w Kaloczy i Zagrzebiu. Nowy prymas i jeszcze jeden książe Kościoła węgierskiego mają otrzymać purpurę.

Antysemityzm szerzy się obecnie w Czechach bardzo szybko. Niedawno odbyło się w Pilznie zgromadzenie, w którem uczestniczyli liczni reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Przybyła także pewna liczba kobiet. Wygłaszane mowy witali zgromadzeni z wielkim entuzjazmem. Burzą oklasków powitano słowa: „Jeżeli Czesi nic kupować nie będą od Niemców i żydów, będą te plemiona zmuszone wynieść się z Czech a naród czeski będzie ocalony. Antysemityzm niech będzie węzłem, który zjednoczy młodoczechów i staroczechów do skutecznej walki z Niemcami i żydami“. Wielki zapał wywołało także oświadczenie jednego z mowców, że w przyszłości nikt n a ż a d n e j C z e s z c e n i e z n a j d z i e n i t k i, k t ó r a b y n i e b y ł a w y r o b e m c z e s k i m. W końcu uchwalono założyć w Pilznie czeskie stowarzyszenie antysemickie.

Dzienniki ogłaszają w całej rozciągłości pismo, w którem Ojciec św. pochwala stanowisko arcybiskupa z Aix wobec rządu francuzkiego. Uważają ten objaw nie bez znaczenia, że ów list ma datę poprzedzającą dzień wytoczenia arcybiskupowi przez rząd procesu.

Nordd. Allgem. Ztg. polemizuje z bismarckowską broszurą p. t. „Przyjąć czy odrzucić“ a występującą przeciw „niekorzystnemu dla Niemiec“ sojuszowi i traktatowi handlowemu z Austro-Węgrami.

Kilka dzienników niemieckich przemawiało przeciw udziałowi deputowanych do parlamentu niemieckiego w rzymskiej konferencji pokojowej „ponieważ żaden deputowany nie ma przez swój mandat prawa brania samodzielnego udziału w jakichkolwiek naradach“. *Muenchener Allgem. Ztg.* albo raczej berliński korespondent tego dziennika jest zdania wręcz przeciwnego i przemawia za tem, aby jak najliczniejsi członkowie parlamentu niemieckiego pospieszyli do Rzymu. Mniema bowiem, że wpłynęłoby to bardzo niekorzystnie na stosunek Włoch do Niemiec, gdyby członkowie parlamentu niemieckiego nie uwzględnili wystosowanego przez 357 deputowanych włoskich różnych kierunków i nie wzięli udziału w kongresie, na który pospieszy wielka liczba deputowanych francuzkich. Francuzi rozumieją, iż z państwem rządzonem parlamentarnie, należy utrzymać stosunki za pośrednictwem deputowanych. *M. All. Ztg.* twierdzi i Niemcy o to starać się powinni.

Według urzędowych doniesień z Waszyngtonu uważa rząd Unji północno-amerykańskiej zaczepkę, wymierzoną w Valparaiso przeciw majtkom okrętu Unji, za zniewagę dla honoru narodowego i bandery tego państwa, wskutek czego potrzebna jest energiczna interwencja dyplomatyczna. Konsul Unji, p. Egan, odebrał polecenie, aby zażądał odpowiedniego zadośćuczynienia bez naruszenia honoru obydwu państw. Jeżeli Unja w pewnym, określonym terminie, żądanej satysfakcji nie uzyska, zerwie rząd waszyngtoński wszelkie stosunki dyplomatyczne z rzecząpospolitą Chili.

Pewna liczba żyjących w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej Murzynów, postanowiła na terytorjum Oklahama założyć wolną kolonję murzyńską. Niejaki Mi Cabe założył miasteczko Longston City, które licząc na początek 300 czarnych mieszkańców, ma własną pocztę, hotel i szkoły. Na całem terytorjum Oklahama żyje około 30.000 Murzynów, ale liczba ta zapewne się potroi.

Z różnych sfer i stron.

Smierć króla Murata.

II.

Wylądowanie. — Walka. — Aresztowanie.

Czterech oficerów i dwudziestu sześciu żołnierzy, znalazło się na brzegu, chociaż, w chwili odjazdu z Ajaccio, liczono ich dwustu pięćdziesięciu. Wszyscy byli uzbrojeni. Jeden z nich wydobył szpadę i jako dowódca, postępował naprzód. Kapelusz jego, ozdobiony był kokardą trójkolorową, ugarnirowaną djamentami. Gdy wódz zbliżał się do miasta, zachęcał wszystkich, których spotkał po drodze, aby krzyczeli: Niech żyje Joachim, król Neapolitański! Plac, z powodu dnia targowego, zapełniony był wieśniakami. Na twarzy ich, malowało się tylko zdziwienie, a większość dosiadła swoich mułów i uciekła.

Przed bramą urzędu marynarskiego, żołnierze uczyli się musztry. Murat podszedł do nich i głosem podniesionym zawołał: „Jesteście mymi żołnierzami i powinniście być posłuszni. Zrzućcie z wieży chorągiew burbońską i zastąpcie ją chorągwią waszego króla Joachima". Jednemu z żandarmów, każe sobie przyprowadzić konia, a innym, żeby szli za nim ku Monteleone. Ci jednak, porzucili go i chcieli zamknąć bramy miejskie.

Król zrozumiał niebezpieczeństwo. W towarzystwie jenerała Franceschetti, kapitana Pernice i wszystkich swoich, wziąwszy za przewodnika dawnego żołnierza z pod Lipska, który się tam znalazł przypadkowo, udał się w stronę Monteleone, lecz kapitan Trenta Capelli, komendant obwodu Cosenzy, zebrał wszystkie siły, podzielił na trzy oddziały i rzucił się na napastników, otaczając ich ze wszystkich stron. Pogoń odbywała się szybko, mieszkańcy uzbrojeni w widły i kosy, pomagają wojsku. Korsykanie widząc, że odwrót do morza jest im przecięty, zbaczają na pola oliwkowe, lecz i tutaj spotykają nieprzyjaciół.

Kapitan Trenta Capelli na czele żandarmów, zbliża się do Murata, lecz ten z pistoletem w ręku, podchodzi do niego i zapowiada, że jeżeli się zbliży na jeden krok, w łeb mu wypali. Żandarm się zawahał. Murat chce go przestraszyć i przeciągnąć na swoją stronę, ale napróżno. Czas ucieka i król próbuje ostatniego środka. Cofa się ku brzegowi, z tą nadzieją, że Barbaro czeka go z szalupami.

* *
*

Kule świszczą ze wszystkich stron. Król kilkakrotnie się potknął i towarzysze musieli go podnosić. Nareszcie zbliżyli się do fortu Vallisdea, wybudowanego przez Murata. Jeszcze kilka kroków i dotrą do przystani. Przybywają, ale morze jest puste i znajdują tylko łódkę rybacką. Barbaro cofnął się, a raczej uciekł. Kapitan Pernice zabity, Franceschetti ciężko ranny. Murat tylko sam stawia czoło niebezpieczeństwu, ale napróżno. Otoczony jest jak dziki zwierz i nie ma dla niego żadnego ratunku.

* *
*

Rybak Paskal Greco, pierwszy się zbliżył do niego. Król chce go rozbroić i przemawia kilka słów. Później, przy rewizji u Greca, znaleziono kosztowny pierścień brylantowy, dar królowej hiszpańskiej Amelji, który Murat ciągle miał na palcu. Drugim był młynarz Fortunat da Cola.

Ten się także dał przekupić, gdyż w kieszeniach miał pełno złotej monety.

Wreszcie król uległ, otoczony tłumem mieszczan, rybaków, wieśniaków, kobiet, a nawet dzieci. Zaczęto go lżyć i bezcześcić. Ślusarz Sardanelli, zdarł mu kapelusz z głowy i ukradł kokardę brylantową. Tę, odebrał kapitan Trenta Capelli i przywłaszczył ją sobie. Kto wie, jaki byłby koniec nieszczęśliwego, gdyby nie Franciszek Alcala, szlachcic z okolicy, ogólnie poważany, jako plenipotent księcia Infantado. Ten, powstrzymał rozjuszony naród, kazał przynieść ubranie dla króla, gdyż dawne podarte zostało w kawałki.

Żandarmi pochwycili Murata i poprowadzili do więzienia fortecznego. Tak byli zaciekli, że nie chcieli dawnemu swemu królowi podać szklanki wody.

Cała ta scena okropna trwała zaledwie dwie godziny. Tak krótki przeciąg czasu wystarczył aż nadto, na pogrzebanie wszelkich nadziei i strącenie w otchłań nicości jednego z najdzielniejszych ludzi, jakich wydała epoka Napoleona I. Syn ludu, wyniesiony na stopnie tronu, odpłacił się później największą niewdzięcznością swemu dobroczyńcy, gdyż w 1814 r. pochwycił za broń i walczył przeciwko niemu.

Nemezis czasem jest nieubłaganą w swoich wyrokach.

Nowopowstałe jezioro.

Gdybyśmy wyobrazili sobie naszą ziemię jako kulę, mającą jeden metr średnicy, to dzisiejsza twarda jej skorupa, w zmniejszeniu tem miałaby grubości około trzech milimetrów, t. j. byłaby tak grubą, jak arkusz dość grubego papieru. Zewnętrzna warstwa powietrza byłaby nieco grubszą, ale niewiele, góry zaś tworzyłyby na powierzchni kuli ledwie widzialną chropowatość. Ta sama miara odpowiadałaby i największym zagłębieniom morskim.

Z tych danych łatwo pojąć, czem się to dzieje, że powierzchnia naszej planety ulega modyfikacjom, zmieniającym jej fizjognomję. Niektóre z tych zmian bywają dla nas niedostrzegalne w znaczeniu, że powolność, z jaką się odbywają, nie dozwala ich stwierdzić, niejako schwytać przyrody na robocie. Świadectwa geologiczne przecież czynią je niezaprzeczalnemi.

Z najdawniejszych, doszłych do nas wspomnień, notujemy tu tylko zniknięcie pod wodami oceanu obszernego lądu, położonego na zachód od Europy, który starożytni nazywali Atlantydą. Nie więcej jak dwadzieścia wieków temu wyspa Jersey stanowiła przedłużenie dzisiejszej Francji, od której oddzielona była tylko cieśniną, jakiej ślady pozostały dotychczas. W kronikach znajdują się wzmianki, że jeszcze siedem wieków temu podczas odpływu morza można było z Francji na Jersey przejść suchą nogą.

Inne znowu zmiany skorupy ziemskiej odbywają się w naszych oczach. Tak w wieku XIII szereg wylewów zatopił część Niderlandów i utworzył Zatokę Zuyderzee, którą Holendrzy odbiorą zapewne oceanowi, jak już odebrali „morze harlemskie".

Wspólna działalność czynników meteorologicznych i kurczenia się skorupy ziemskiej przez oziębianie, powoduje w wysokich górach ich osuwanie się i wpływa na zmianę profilu Tak w wieku zeszłym alpejskie szczyty Diablerets i Fiz, a w r. 1806 góra Rossberg runęły na dolinę Goldau.

Siły wulkaniczne wywołują zmiany widzialne niemniej nagłe, lecz straszniejsze Do takich należy pamiętny z przed dziesięciu laty wybuch jawańskiego wulkanu Krakatoa, który zniknął pod falami morskiemi, zburzywszy całe sąsiednie wybrzeże i pozbawiwszy życia 50.000 ludzi.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, na granicy meksykańskiej, wzdłuż rzeki Colorado odbywa się przewrót nagły, zmieniający zupełnie fizjognomję pewnej przestrzeni. Pustynia Colorado, obszerna wklęsłość, mająca przestrzeni 7500 kilometrów kwadratowych, rodzaj Sahary amerykańskiej, zmienia się w morze wewnętrzne.

W d. 23 czerwca b. r. rozpalone piaski tej pustyni, zwanej „Doliną śmierci", zaczęły pokrywać się wilgocią w okolicy wioski Salton. Mieszkańcy tej okolicy zajmowali się eksploatacją soli i sody obficie przesycającej pustynię. Następnego dnia woda pokrywała już ogromną przestrzeń pustyni, i opanowywała ją coraz więcej, jak przypływ morski. Dnia trzeciego jezioro miało długości 48 kilometrów, szerokości zaś 13. Jeżeli wylew potrwa dalej, w takim razie nowoutworzone jezioro połączy się z sąsiedniem jeziorem New-Lake, a wtedy długość wspólnego basenu wynosić będzie 160 kilometrów. Jakkolwiek nowe jezioro utworzyło się nie odrazu, to wszakże mieszkańcy pograniczni pustyni, z powodu, iż była ona zupełnie niezamieszkałą, dowiedzieli się o jej zalaniu dopiero wtedy, gdy woda podeszła już do plantu kolei żelaznej, zniosła go i zaczęła zagrażać kopalniom soli, położonym na brzegu jeziora New-Lake.

Wtedy dopiero zaalarmowane zarządy zagrożonych kolei wyprawiły na miejsce katastrofy inżynierów, celem przekonania się o rzeczywistym stanie rzeczy i zbadania powodów zalewu. W tej samej misji wyprawił i rząd Stanów Zjednoczonych dyrektora prac geologicznych, inżyniera majora Powela. Przypomniano sobie wówczas, że pustynia Colorado jest jedną z najniższych miejscowości na kuli ziemskiej, i że niżej położonem od niej jest tylko morze Martwe i dolny brzeg doliny Jordanu, leży na 90 metrów, czyli na 300 stóp niżej po wierzchni oceanu Spokojnego.

Nie ulega wątpliwości, że pustynia Colorado jak i jezioro New-Lake, były stosunkowo niedawno dnem morskiem, zatoka zaś kalifornijska wrzynała się w ląd znacznie dalej niż dzisiaj. Morze pozostawiło tam swoje ślady w dwóch niewielkich jeziorach słonych, i w gruncie przesyconym solą.

Wyprawieni inżynierowie doszli w badaniach swych do rezultatów sprzecznych Major Powel fenomen zatopienia pustyni przypisuje podziemnemu przesiąkaniu wód rzeki Colorado wskutek zatamowania jej ujścia materjami stałemi, unoszonemi przez nią w większej ilości niż je unosi rzeka Missisipi. Zaś inżynierowie, wyprawieni przez zarządy kolejowe i redakcje niektórych dzienników, w sprawozdaniu swem twierdzą, iż powodem zatopienia były wezbrane wody rzeki Colorado które przerwawszy jej brzegi o kilkadziesiąt kilometrów wyżej miasta Yuma, licznemi strumieniami, złączonemi następnie w prąd jeden szerokości półtora kilometra, a głębokości $3\frac{1}{2}$ metra, zalały o wiele niżej położoną pustynię, grzebiąc w swych falach rzadko rozsiane w niej trzody owiec i ich pasterzy.

Mieszkańcy okoliczni cieszą się z zatopienia pustyni, i nie pragną wznosić tam dla ujęcia rzeki we właściwe łożysko, mają bowiem nadzieję, że taka przestrzeń wody, nasycając sobą atmosferę, wpłynie na rozwój roślinności, zbyt ubogiej w tamtejszych okolicach.

Na nieszczęście, zdaje się, że taki wylew powtarzał się już parokrotnie, i skoro tylko rzeka Colorado utoruje sobie drogę do morza, to amerykańskie słońce prędko wypije wody nowoutworzonego jeziora, i znowu odsłoni piaski „Doliny śmierci".

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Na posiedzeniu Towarzystwa historycznego we Lwowie dnia 24 b. m. wygłosił dr. Wiktor Czermak odczyt: „O ostatnich latach panowania Jana Kazimierza". Prelegent wyjaśniał przyczyny, jakie Jana Kazimierza do złożenia korony skłoniły. Całe dzieje panowania tego króla, acz nie całkiem jeszcze szczegółowo znane, ciągłe zatargi między królewiętami a koroną i nieszczęśliwe wojny były, jeżeli nie bezpośrednią, to przynajmniej pośrednią przyczyną. Wyraźniejsze kształty przyczyny bezpośredniej występują dopiero w czasie, gdy chodziło o przyszłą elekcję. W czasie tym, bardziej niż kiedykolwiek poprzednio, weszła tu w grę królowa ze swą polityką ustanowienia następstwa tronu za życia króla. Usiłowania przedsiębrane za pomocą posłów obcych mocarstw, uraziły szlachtę, która broniąc wolności wyboru, nie chciała iść w ślad dworskiej intrygi politycznej Zatargi z królem o zaciągi wojsk nowe, a rozpuszczenie starej armji, której nie można było skarbem Rzeczypospolitej zaspokoić, zaostrzyły sprawę między koroną a Sejmem i byłby się Jan Kazimierz, zagrożony detronizacją, chwycił nawet zamachu stanu, aby się siłą zbrojną zasłonić przed szlachtą sejmującą. Czynił nawet w tym celu zabiegi u hetmana przed rozpoczęciem Sejmu. Spotkawszy się z oporem nieugiętym szlachty na Sejmie, tak co do sprawy przyszłej elekcji, jak i co do innych, nad któremi przez 6 tygodni debatowano i w którym to czasie stosunek między szlachtą a królem zaostrzał się coraz bardziej — złożył koronę na przyszłym Sejmie. — Członkowie Towarzystwa przyjęli odczyt dra Czermaka, świadczący o ścisłych studjach, hucznemi oklaskami.

§. Londyńska gazeta *Star* donosi, że Rochefort pisze libretto do opery p. t.: „Mazepa," muzykę zaś komponuje Wenzel.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI

* Z inicjatywy przedsiębiorcy pana K., zawiązaną została spółka, zamierzająca podjąć się budowy wielkiej halli centralnej, na wzór paryskiej. Koszta budowy wyniosą około 600.000 rubli. Dotąd zebrano podpisów na kwotę 220.000 rubli. Akcje wypuszczone zostaną po 500 i 1000 rs.

* Do ministerjum komunikacji w Petersburgu, rosyjskie Towarzystwo żeglugi parowej, wniosło podanie o udzielenie koncesji na rozwinięcie działalności tegoż Towarzystwa na rzekach: Wiśle, Narwi, Bugu i Wieprzu. Towarzystwo ma zamiar wypuścić kilka statków pasażerskich i holowniczych.

* W sprawie cen chleba, odbyła się narada, pod przewodnictwem prezydenta miasta, lecz bez rezultatu. Piekarze albowiem utrzymują, że do podwyżki zmuszają ich ceny żyta. Jeden z piekarzy, ofiarował się wypiekać chleb dla biedniejszej ludności, po cenie znacznie niższej, z materjałów przez siebie skombinowanych. Funt tego chleba kosztować będzie 3 kopiejki, a skład jego, do pewnego czasu, pozostanie tajemnicą wynalazcy.

* Jak donoszą z Petersburga, termin dla sprawy Bartenjewa w senacie, dotąd nie został naznaczony. Powód, że senator Koni, mający ją w referacie, nie powrócił jeszcze z urlopu.

* Bracia Reszkowie wystąpią w maju na scenie Teatru Wielkiego.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Arcyksiążę Albrecht Wirtemberski, który ma donieść cesarzowi o wstąpieniu na tron króla Wilhelma III, przybył do Wiednia. Przyjęto go bardzo uroczyście. Z Wiednia odjeżdża książę Albrecht do Petersburga.

* Ks. Ludwik Filip Orleański, pretendent do tronu francuzkiego, znany z więzienia w Paryżu, przybył w tych dniach do Wiednia.

* Donoszą z Serajewa, iż urządzić tam mają oświetlenie elektryczne. Przeznaczono na ten cel 360.000, i wysłano ludzi fachowych na elektryczną wystawę do Frankfurtu nad Menem. Stolica Nowej Austrji będzie zatem wcześniej „zelektryzowaną", niż stolica Starej.

* Ambasador rosyjski, ks. Łobanow, powrócił do Wiednia i objął urzędowanie.

* Między Zittau i Reichenberg, zaprowadzono linję telefonową. Każde słowo można wybornie zrozumieć.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* We wsi Szeghalom zmarł chłop, Aleksander Borzas, którego zwano powszechnie „chłopskim hrabią". Odziedziczył on po ojcu 24 morgów gruntu, pozostawił zaś dzieciom swoim 800 morgów i 400.000 złr. gotówki, bydło, domy i ogród. Mimo ogromnego stosunkowo majątku, Borzas był niezmiernie ograniczony i tak: schował pewnego razu 10.000 złr. w zbożu, a w kilka tygodni potem znalazł — kupę zgniłego papieru, pogryzionego przez myszy.

KURJER PRASKI.

* Przy wyborach do Rady miasta Pragi postawili młodoczesi oddzielnych kandydatów. Komitety odnośne podają nazwiska kandydatów w dziennikach: *Narodni Listy*, *Hlas Naroda*, *Politik i Czas. Politik* wystąpiła za kandydatami staroczeskimi mimo to, że w ostatnim czasie skłaniała się więcej ku stronnictwu młodoczeskiemu.

* „Praski Klub" znany z gościnnego podejmowania jednej z wycieczek polskich, wyprawionej do Pragi. dał w zeszłym tygodniu raut, na który zgromadziła się bardzo licznie wyborowa publiczność praska. Na raucie było wielu Polaków, bawiących obecnie w Pradze.

* Z Morawskiej Ostrawy donoszą do ołomunieckiego *Naszinca*, że tam pomiędzy ludnością biedniejszą wzmaga się prąd emigracyjny do Brazylji. Ponieważ Morawska Ostrawa leży na pograniczu czesko-polskiem, przeto istnieje uzasadniona obawa, że ruch emigracyjny przeniesie się i na polską ludność.

KURJER BERLIŃSKI.

* Jako domniemanego mordercę dziewczyny Jadwigi Nitsche, uwięziono niejakiego Ernesta Schulze z Wachowa (okręg West Havelland).

KURJER PARYSKI.

* Cesarz rosyjski, z powodu wizyty floty francuzkiej w Kronsztadzie, ministrowi marynarki panu Barbey, nadał order Orła białego. Paryzki *Figaro*, donosząc o tym fakcie, podaje także wiadomość, że order jest dawny polski i utworzył go w r. 1325 król Władysław Krótki. Widocznie, język francuzki, nie posiada w swej terminologji słowa na określenie miana „Łokietek", jakie nosi zwycięzca z pod Płowców i odnowiciel państwa.

* We wtorek, o mało nie przyszło do katastrofy na linji kolei obwodowej. Pociąg, idący z Auteil, przy wejściu na stację Porte-Maillot, byłby się zderzył z drugim pociągiem stojącym, gdyby nie zimna krew maszynisty Rénarda, któremu setki osób zawdzięcza swoje ocalenie. Widząc niebezpieczeństwo, dał nadzwyczaj silną kontrparę. Skutkiem tego pociąg zwolnił swój bieg i został zatrzymany na dziesięć metrów odległości, od pociągu stojącego. Przerażeni podróżni, zaczęli wyskakiwać z wagonów i paru z nich odniosło silne uszkodzenie.

† Umarł Adolf Dupuis, jeden z najlepszych artystów paryskich. Jakkolwiek nigdy nie przestąpił progów „Komedji francuskiej", zaliczał się jednak do wybitniejszych przedstawicieli sztuki dramatycznej Polem jego popisów, były teatry: „Vaudeville", „Gymnase" i „Variétés".

* Na linji tramwajów parowych, między Paryżem i Saint-Germain, wydarzył się smutny wypadek. Tramwaj pędził całą siłą, i przed dojściem do stacji, maszynista Caré spostrzegł kobietę, najspokojniej idącą między relsami. Zadzwonił raz, drugi i trzeci, ale kobieta szła dalej, nie zważając na sygnały. Postanowił ją wyratować, i w tym celu skoczył na platformę, znajdującą się przed maszyną. Pochwycił za ramiona i chciał kobietę odrzucić na bok. Ciężar jednak przechodził jego siły, i skutkiem fałszywego poruszenia stracił równowagę. Wraz z nieszczęśliwą stoczył się pod koła maszyny, i pociąg przejechał po obydwojgu Kobieta poniosła śmierć natychmiastową, Caré męczył się jeszcze kilka godzin.

KURJER KIJOWSKI.

* Niedawno istniejąca kolej żelazna konna, wykazała zaraz w pierwszym roku świetne rezultaty. Skutkiem tego akcje po ogłoszeniu bilansu w jednym dniu podniosły się o 40 rubli.

* Tegoroczne jesienne wyścigi konne były nadzwyczaj ożywione. Hrabia Józef Potocki w wyścigu dżentelmeńskim pobił dwóch swoich współzawodników. Koń jego „Spiegelberg" odniósł także zwycięztwo i został sprzedany na licytacji za 1400 rs. Kupił go p. Korsak.

KURJER PETERSBURSKI

* Opera włoska, która od paru lat była zniesioną, w tym sezonie została napowrót zreorganizowaną i rozpocznie szereg widowisk, w nowowybudowanym teatrze Podczas karnawału śpiewać będą: Sembrich-Kochańska i Massini Układy z Mierzwińskim nie przyszły do skutku. Na czele antrepryzy, stoi muzykalna firma Bütnera. Dyrektorem artystycznym jest p. Ughetti.

* Teatr polski, wbrew wszelkim oczekiwaniom, nie doznał tak życzliwego poparcia, na jakie powinien zasługiwać. Co prawda, publiczność przyjmuje nadzwyczaj życzliwie sztuki i artystów, ale bardzo nielicznie odwiedza świątynię Melpomeny. Obecnie został rozpisany abonament na 20 przedstawień. Nietylko *Kraj*, ale nawet dzienniki rosyjskie zachęcają amatorów teatru, do podtrzymania sceny polskiej.

* Marja Pankiewiczówna, występująca pod pseudonimem Jaworskiej w teatrze polskim, która się otruła strychniną przed paru dniami, pochodziła z Galicji i jakiś czas występowała nawet w teatrze krakowskim

O tem samobójstwie gazeta *Petersburskij Listok* donosi, co następuje:

„Śmierć młodej artystki, wywarła przygnębiające wrażenie, na jej towarzyszów, tem więcej, że w czasie krótkiego pobytu w Petersburgu, umiała ona pozyskać sobie, ogólną sympatję nietylko polskich artystów, ale i całego otoczenia w teatrze Nemetti. Pankiewiczówna zawsze była smutną i zamyśloną i nikt jej inną nie widział.

Plotki, które nawet po nad otwartą trumną krążyć nie przestają, na rachunek samobójstwa młodej kobiety, skomponowały cały romans Warszawa, wielbiciel, nieszczęśliwa miłość, wszystko to się grupowało około niej i wyjaśniło stan jej duszy.

W pogłoskach tych musiała być i część prawdy, gdyż we wrześniu chciała się otruć w Warszawie i ledwo ją odratowano. Po przybyciu do Petersburga głośno mówiła, że niedługo skończy ze sobą... i dotrzymała przyrzeczenia.

Śmierć nastąpiła w trzy godziny po wypiciu trucizny".

KURJER BIAŁOGRODZKI.

* Serbski rząd stara się wszelkiemi sposobami okazywać niechęć dzisiejszemu rządowi bułgarskiemu. Ażeby Bułgarom, przejeżdżającym przez Serbję niechęć swą okazać, obsadził posady na stacjach kolejowych Nisza i Pirocie, przez które Bułgarzy, jadący z Sofji przejeżdżać muszą, urzędnikami, którzy są w przeważnej części emigrantami bułgarskimi Urzędnicy ci prześladują wszelkiemi sposobami tych Bułgarów, jadących przez Serbję, którzy są dzisiejszemu rządowi przychylni. Ponieważ wskutek tego przyszło kilkakrotnie do starć bardzo ostrych, emigranci bułgarscy obili kijami kilku przyjaciół Stambułowa, przeto bułgarscy podróżni udali się ze skargą na swych rodaków do serbskiego ministra spraw wewnętrznych.

KURJER KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

* Słynny rozbójnik, pamiętny napadem na pociąg wschodni, Atanazios, zamordował księcia Adhemara Savalana, attaché rosyjskiej ambasady, w willi jego w San Stefano. Savalan pochodził z jednej z najstarszych rodzin armeńskich. Sułtan ogromnie się wzburzył tym wypadkiem. W pogrzebie księcia brali udział jenerał adjutant sułtana w zastępstwie monarchy, ministrowie, jenerałowie, wysoka szlachta. Nowa ta zbrodnia zwróciła znów uwagę na Atanaziosa, który, jak się pokazało, pochodzi z angielsko-francuzkiej rodziny i nazywa się Boyer. Atanazios jest bez wątpienia jednym z największych awanturników doby współczesnej. Był on tureckim kadetem, kierownikiem łodzi, handlarzem owców, szpiegiem, właścicielem kawiarni, kontrolerem kościelnym, a podczas wojny rosyjsko-tureckiej szefem bandy baszybuzuków. Od tego czasu „poświęcił" się Atanazios zawodowi rozbójnika na wielką skalę. Morderstwo ks. Savalona do rozpaczy doprowadza władze tureckie, ponieważ zbrodniarz znikł znów bez śladu.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Edison wynalazł sposób, w jakiby można do elektrycznych kolei doprowadzać prąd pod ziemią, t. j. przez szyny. W jaki sposób Edison potrafi prąd elektryczny wyciągnąć z szyn do góry, jeszcze nie wiadomo; utrzymuje on, że błoto i deszcz nie wiele zaszkodzą.

* Na założenie nowego uniwersytetu w Chicago, który ma być pierwszą szkołą w Nowym Świecie, prezydent Standard Oil Compagnie, pan Rockfeller, ofiarował 10 miljonów dolarów (25 miljonów złr.). W piśmie jednak do rektora uniwersytetu, profesora Harpesa, oświadczył on, że z upoważnienia towarzystwa, na czele którego stoi, ofiaruje jeszcze 10 miljonów dolarów. Nigdy jeszcze chyba 50 miljonów złr. nie ofiarowano na dobroczynne lub naukowe cele. Cóż za majątek i co za dochody musi posiadać towarzystwo, które takie prezenty sprawia!...

ROZMAITOŚCI.

Burze bardzo różnie nawiedzają rozmaite kraje kuli ziemskiej. Zestawienie, dokonane przez pewnego meteorologa, wykazuje, iż odgłos grzmotów rozlega się najczęściej na Jawie, gdzie bywa w ciągu roku 97 mniej więcej dni burzliwych. Po Jawie następuje Sumatra z 68 dniami, następnie Hidostan z 56, Borneo z 54, wybrzeże Złote z 52 i Rio de Janeiro z 51 dniami. W Europie pierwsze miejsce w tym kierunku zajmują Włochy, gdzie bywa 38 dni burzliwych na rok, w Austrji jest ich 23, w wielkiem księztwie Badeńskiem, Wirtembergji i Węgrzech 22, w Śląsku, Bawarji i Belgji 21, w Holandji, królestwie Saskiem i Brandenburgji 17 lub 18, we Francji i Rosji południowej 16, w W. Brytanji i Szwajcarji 7, w Norwegji 4, w Kairze 3. We wschodnim Turkiestanie i okolicach podbiegunowych burze są nadzwyczajnie rzadkie. Północna granica strefy, w której huk grzmotu się jeszcze odzywa, przechodzi przez przylądek Ogle, Islandję, wyspę Nowaja Zemlja i wybrzeże sybirskiego morza Lodowatego. Po za tą linją nigdy błyskawica nie przecina nieba, jak twierdzi meteorologiczny współpracownik *Tägliche Rundschau*.

Wybryk natury. Na Jawie urodził się niedawno chłopiec, którego kręgosłup przedłużony jest na zewnątrz w kształcie ogona mającego 15 cent. Niejednokrotnie już znajdowano na Jawie ludzi z ogonami.

NA ZIEMI PIASTÓW.

66) POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA.

(Ciąg dalszy).

IX.

Pewnego dnia hr. Leonard zaproponował naszym znajomym, by ci jego łodzią zechcieli przejechać się po jeziorze. Hrabina przyjęła to entuzjastycznie, klaszcząc jak dziecko w dłonie, pan Miliński zaś odrzekł, że nie ma nic przeciw temu, co do swej osoby jednak wymówić się musi od udziału w tej przyjemności, ponieważ ma bardzo wiele zajęcia. Odchodząc do gospodarstwa, prosił tylko Antosię. by i ona koniecznie z dziećmi pojechała, bo inaczej nikomuby nie pozwolił. Dzieci były tak samo uradowane, jak babka.

Gdy chwila oczekiwana nadeszła, Antosia zbliżyła się do pana Bielskiego.

— Pan z nami także pojedzie — rzekła.

— Ja? Nie wiem, czy wypada... Nie byłem dotąd z wizytą u tych wiercipiętów.

— Co to szkodzi! Oni nie wiele wymagają.

— Kto wie, czy tylko nie za wiele — mruknął szlachcic.

— Przecie to lepiej będzie wyglądało, jeżeli z nami będzie choć jeden mężczyzna, a skoro Henryk nie może, to niech pan to dla nas uczyni. Ręczę, że Henryk ani przypuszczał, iż jego wujaszek zechce się od tego wymówić, bo w takim razie albo byłby sam pojechał, bądź też byłby nam nie pozwolił.

— Ależ, panno Antonino, twoja matka będzie setnie zła. Ona mnie tak lubi, jak pies jeża.

— Niech się pan nie wykręca i proszę się zbierać! — zawołała dziewczyna, szlachcica za rękaw biorąc. — Przecie pan Henryka kocha, więc mu tej przysługi nie odmówisz.

Tak czule w oczy mu patrzyła, tak ręce składała, tak prosiła, że pan Bielski zwyciężony rzekł z uśmiechem:

— Jak to ty umiesz przemawiać, mój słodziutki kochasiu! Choćby człowiek nie wiedzieć jak chciał być uparty, musi ustąpić. Jechał że cię sęk za taką politykę! Co mam robić, chyba już pojadę, ale jeżeli się mi tam co nie będzie podobało, jakem szlachcic zrobię awanturę!

— Mam nadzieję, że do tego nie przyjdzie — Antosia odpowiedziała i pobiegła dzieci przebrać.

Hrabina bardzo była niezadowolona, gdy usłyszała, że prócz dzieci z Antosią także i pan Bielski weźmie udział w wycieczce Ona tak nie lubiła subjekcji, którą jej dzieci same już swoją obecnością sprawiały i tak się oburzała na każdą uwagę, którą nie raz w swojej prawdomówności zrobił jej pan Bielski, że widok tych istot musiał w tej chwili przykre uczynić wrażenie. Gdy jednak nie mogło być inaczej zwłaszcza, iż pan Bielski hrabiom oświadczył, iż przychodzi w zastępstwie swojego siostrzeńca, przeto rada nie rada musiała i ten krzyż, jak już tyle innych, a równie ciężkich, przyjąć na swoje barki...

Wycieczka wypadła świetnie. Panie były uszczęśliwione, tym razem nie wykluczając nawet Antosi, dzieci biegały po pokładzie, nawet pan Bielski z przyjemnością sobie przypomniał, jak ongi w towarzystwie pewnej Węgierki, na której wspomnienie wąs z fantazją podkręcał, płynął także na statku parowym z Wiednia do Preszburga Zadowolenie jego jeszcze bardziej się spotęgowało, gdy po drugiej stronie jeziora w pięknej drzew kępie, która nieopodal parku rosła, ujrzał stół zastawiony, na nim ciasta, cukry, mięsiwa i butelki ze złoconemi szyjkami i samowar dymiący. Obok stali lokaje w liberji i kamerdyner w czarnym fraku. Gdy hr. Leonard, jako gospodarz, zaprosił towarzystwo na skromną przekąskę, szlachcic pierwszy przyjął propozycję, w lot osądziwszy, że wszyscy wysiąść mogą, skoro hrabiowie byli na tyle roztropni, że podwieczorek kazali przygotować nie w swoim ogrodzie, lecz w miejscu neutralnem.

Przy stole i szampanie tak przyjemnie szła pogawędka i tak szybko czas płynął, pan Bielski zaś tak dobry miał apetyt i wielkie pragnienie, że zabawa byłaby się nie wiedzieć jak długo przeciągnęła, gdyby Antosia nie była zrobiła uwagi, że czas już wracać, bo słońce zachodzi i dzieci spać zechcą. Pan Bielski pierwszy się na to zerwał, po nim powstała pani Eleonora, na końcu, choć bardzo niechętnie, podniosła się także hrabina, mówiąc z westchnieniem, że zawsze „ten źle wychodzi, kto niepotrzebnie włóczy się z dzieciskami".

Tego dnia późnym wieczorem pani Milińska, siedząc z matką w swoim pokoju, żywo z nią rozmawiała. Hrabina nie mogła dość nachwalić się hr. Artura, że taki wesół i tak przyjemnie rozmawia. Jego syn mniejsze już na niej zrobił wrażenie, bo mniej nią się zajmował. Przytem, z natury jako małomowny, nie był także zbyt pochopny do komplementów, a ona dla takich nie była nigdy ze szczególniejszem nabożeństwem.

— Ciekawam bardzo, coby też mama na to powiedziała — rzekła córka — gdyby tak starszy hrabia oświadczył się o mamę?

— On? Cha, cha cha, a mnie by na co tej subjekcji? Gdyby choć był bogaty, rzecz inna, mogłabym wtedy bawić się, podróżować, ale skoro, jak wszyscy utrzymują, jest już zrujnowany, niech mi więc da święty pokój.

— Mama wolałaby może syna — córka żartobliwie wtrąciła.

— Tego moribonda? I to nie! Siostrą miłosierdzia być nie chciałabym, a gdyby był zdrowszy i energiczniejszy, wtedy rada nie rada jabym musiała się zastosować do jego woli i kaprysów, a to przyjemności bynajmniej nie sprawia. Wierz mi Eleonoro, tylko warjatki wychodzą za młodszych od siebie

— Nie domyśla się też mama, czemu oni tak często u nas bywają?

— Rzecz bardzo prosta. U siebie, w domu, nudzą się, gdy przeciwnie tu mają odpowiednie towarzystwo, koncert, muzykę. Na wsi, moje dziecię, takie rzeczy są nieocenione.

— A wie mama, co mi się dziś przydarzyło?

— Cóż takiego? — zapytała ciekawie hrabina, przysuwając swój fotel do krzesła córki.

— Gdyśmy siedzieli przy stole, a mama z ojcem rozmawiała, syn jego zaczął tymczasem sentymentalnie oczy mrużyć, potem nawet wzdychać i ciągle mówił o swej duszy zbolałej, a wykolejonej, która napróżno szuka duszy sobie pokrewnej.

— Cóż ty na to? — matka zapytała z wzrastającą ciekawością.

— Słuchałam, bo mnie to bawiło, lecz nie dałaby mama wiary jak on wtedy zabawnie wyglądał. Wielkiej też trzeba było siły, żeby mu w oczy nie parsknąć. Nie koniec jednak na tem...

— Nie? Cóż się więc stało?

— Spojrzawszy nagle na tę oto bransoletkę, pragnął ją koniecznie bliżej obejrzeć. Chciałam ją rozpiąć, nie mogłam. On, widząc to, wziął mnie za rękę, lecz zamiast zająć się bransoletką, zaczął moją rękę chwalić, w końcu nawet ją uścisnął, a tak jakoś szczególnie...

— Warjat! — krzyknęła hrabina. — Cóżeś więc zrobiła?

— W pierwszej chwili chciałam wstać i odejść, lecz gdym pomyślała, że to mogłoby zwrócić czyją uwagę, poprzestałam tylko na cofnięciu ręki.

— Dobrześ zrobiła, Eluńciu! Antośka pierwsza byłaby sobie Bóg wie co pomyślała... Ten gruby szlachcic zechciałby się także najgorszego domyślać, warjat! Skończony warjat! Ale wiesz co, aniołku, najlepiej zrobisz, jeśli i nadal będziesz tak samo postępowała. Na co mamy ich sobie zrażać bezpotrzebnie... Mężowi także o tem nie wspominaj.

Córka uśmiechnęła się na tę uwagę

— O tem mi mama nawet mówić nie potrzebowała. Henryk zrobiłby zaraz awanturę, bo chociaż obojętnego udaje, jest on jednak bardzo zazdrosny.

— I musi zazdrościć... Kto posiada taki skarb, mój aniele, ten jak skąpiec zawsze trwoży się o niego! Tak, tak, najlepiej trzeba udawać, że się nic nie zauważyło, bo szkodaby nam było ich towarzystwa.

O tej samej godzinie mieszkańcy pałacu po drugiej stronie jeziora, siedząc w gabinecie na pierwszem piętrze, także z sobą rozmawiali.

(Ciąg dalszy nastąpi.

OD WYDAWNICTWA.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	**1** zł. **35** ct.	
Kwartalnie	**4** „ — „	
Półrocznie	**8** „ — „	
Rocznie	**16** „ — „	
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ **15** „	

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	**1** zł. **70** ct
Kwartalnie	**5** „ — „
Półrocznie	**10** „ — „
Rocznie	**20** „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . **5** złr. **80** ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . **6** złr. **70** ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Wszyscy nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek drukującej się powieści Józefa Rogosza p. t.: „Na ziemi Piastów“.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.

Rada państwa.

(List „Kurjera Polskiego“.)

Wiedeń 28 października.

Do już podanych szczegółów z wtorkowych obrad Izby poselskiej, dodaję następujące:

Dep. dr. Roser zaznaczył dobitnie, jak znaczne szkody wyrządzają rolnikom bandy cyganów i włóczęgów, i wnosi o uchwalenie rezolucji wzywającej rząd do gruntownego zastanowienia się nad tem, czyli nie należałoby pomienionych włóczęgów odstawić do Bośnji i Hercogowiny, do robót przy regulacji rzek i budowie dróg. Następnie wnosi o uchwalenie rezolucji w sprawie gwarancji państwa co do bezpieczeństwa publicznego, między innemi co do bezpieczeństwa przy budowach, przy których zazwyczaj często wydarzają się nieszczęsne wypadki.

Są to istotnie doniosłe sprawy, i nas mocno obchodzące. Cyganie dali się i dają się także i nam we znaki. Pustoszą oni, zwłaszcza od strony Węgier, pola i role jak szarańcza; bezpieczeństwo publiczne wymaga i u nas reformy. Wniosek o odstawianie włóczęgów do Bośnji i Hercogowiny jest zbyt śmiałym, lecz mógłby być zużytkowanym w tym kierunku, ażeby rząd polecił zatrudniać aresztantów przy pomienionych robotach, co zwłaszcza w Galicji byłoby rzeczą pożądaną.

Dep dr. Kaizl wystąpił w obronie czeskich robotników, którym wzbrania się w Wyż. Austrji i w Opawie zakładać Towarzystwa o celach naukowych i których się demonstracyjnie prześladuje.

Popiera go deputowany Trojan, który z naciskiem opowiada o krzywdach, wyrządzanych czeskiej mniejszości przez Niemców, teroryzujących ją bezkarnie i bezprzykładnie. Domaga się zaprowadzenia rządowej policji w Pradze, albowiem czescy Niemcy mają policję według wzorów pruskich, sympatyzują bowiem z zagranicą, co im nie przeszkadza osławiać Czechów, jako burzycieli spokoju. W końcu domaga się wydelegowania specjalnej komisji, któraby zlustrowała całe Czechy i przekonała się, jak rzeczy te wyglądają na miejscu.

Na powyższe wywody odpowiedział radca sekcyjny Plapport, iż co do włóczęgów wydano przed 3 laty surowe przepisy do centralnych władz krajowych a rząd stara się wymierzać sprawiedliwość tak Czechom jak i Niemcom czeskim. Zaprzeczył temu dep. Lang.

Przeciw Trojanowi przemawia deputow. Prade, polemizując z nim w obszernej mowie, nacechowanej niemieckiemi aspiracjami. Zbija go dep. Herold, stawiając Niemcom za wzór obchodzenie się Czechów z Niemcami w miejscowościach, gdzie pierwsi stanowią większość.

Na porządek dzienny przychodzi następnie tytuł: państwowa służba budownicza.

Dep. Kolp i dr. Menger i in. przemawiają na temat szkód, z powodu wylewów rzek na Morawie i na Ślązku, oraz w sprawie inkamerowania niektórych dróg, na czem obrady zakończono i przystąpiono do wyboru komisji, o czem w telegramie donosiłem.

Następne posiedzenie we czwartek.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Narcyza i Euzebji; jutro: śś. Zenobjusza i Zenobji m.

Rocznice. Dnia 29 października 1874 r. o godzinie 7 rano umarł w Krakowie hr. Andrzej Zamoyski, prezes Towarzystwa rolniczego w Warszawie, skazany w 1863 r. przez rząd carski na wygnanie. Zmarły był drugim synem ordynata hr. Stanisława Zamoyskiego i Zofji z książąt Czartoryskich, urodzony w r. 1800; ożeniony z hrabianką Różą Potocką, a ojcem 5 synów, Władysława, Stanisława, Andrzeja, Jana i Zdzisława i 3 córek: Zofji za Franciszkiem Żółtowskim, Cecylji za śp. księciem Jerzym Lubomirskim i Róży za księciem Eugenjuszem Lubomirskim. Był to człowiek pełen poświęcenia dla sprawy narodowej a prawdziwy wzór czystości i wzniosłości charakteru.

Król Władysław Jagiełło dobrocią swoją, przechodzącą niekiedy w słabość, narażał się na to, że panowie polscy bardzo często działali wbrew jego woli, lub wymuszali na nim rozporządzenia dla własnej korzyści. *W roku 1423 dnia 29 października uchwalili prałaci i panowie polscy w nieobecności króla, że dobra duchowne muszą być uwolnione od utrzymywania wojsk i urzędników królewskich*, tudzież, że szlachta ma uzyskać zmniejszenie opłat podatkowych. Król pragnął teraz wyjednać dla syna swego Władysła a prawo następstwa tronu i w tym celu żądał od prałatów i panów piśmiennego zobowiązania. Wydano je i podpisano, ale złożono ten akt do rąk biskupa Oleśnickiego z tem zastrzeżeniem, by go wówczas dopiero doręczył królowi, gdy król uchwałę z d. 29 października zatwierdzi. Gdy na zjeździe w Łęczycy król owych uchwał zatwierdzić nie chciał, biskup Oleśnicki zwrócił akt uznający królewicza Władysława następcą tronu do rąk panów polskich, a ci dobywszy szabel wobec króla, akt ten szablami na drobne kawałki posiekali.

Żałobne nabożeństwa Dnia 31 października w sobotę o godz. 10 rano odprawioną będzie, jako w rocznicę śmierci, uroczysta msza św. w kościele OO. Kapucynów za duszę ś. p. Kaliksta bar. Horocha, kapitana kwatermistrzostwa, ozdobionego krzyżem złotym *Virtuti Militari*, prezesa i założyciela Towarzystwa opieki weteranów wojsk polskich z r. 1830—31, na które komitet Towarzystwa wszystkich rodaków zaprasza.

JE. Zborowski, prezydent Sądu krajowego wyższego, wyjechał wczoraj do Wiednia.

Mianowanie. P. Władysław Zalewski, nadporucznik obrony krajowej, został mianowany kapitanem.

Zarząd Muzeum techniczno-przemysłowego ma zaszczyt przypomnieć, że zwykły termin rozpoczęcia wykładów na wszystkich wydziałach wyższego zakładu naukowego dla kobiet, założonego przez ś. p. dra Adrjana Baranieckiego, zbliża się i uprasza najuprzejmiej panie, które sobie życzą uczęszczać na prelekcje, aby raczyły nie ociągać się z zapisami na ostatnią chwilę. Wkrótce ogłoszony zostanie w dziennikach program tegorocznych prelekcyj, oczywiście na podstawie organizacji, jaką nadał zakładowi wielkoduszny jego twórca. Tymczasem Zarząd muzeum służy każdej chwili bliższemi objaśnieniami, zarówno co do programu wykładów, jakoteż organizacji zakładu i rozkładu godzin wykładowych.

W sprawie drożyzny mięsa w Krakowie. W dniu wczorajszym o godzinie 10 przed południem odbyła się w sali obrad Magistratu pod przewodnictwem p. prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, ankieta w sprawie zastanowienia się nad zbyt wygórowanemi cenami mięsa w Krakowie i zniżenia tych cen. W ankiecie uczestniczyli prócz p. prezydenta: radca Magistratu i naczelnik departamentu przemysłowego p. Szymkiewicz, weterynarz powiatowy p. Klich, weterynarz miejski dr. Walentowicz, inspektor ekonomatu p. Kułakowski, oraz komisarz targowy p. Wiśniowski. Ankiecie przedstawił p. radca Szymkiewicz stan analogicznej sprawy we Wiedniu i obrady nad nią tamtejszej Rady miejskiej z dnia 2 października b. r., podczas których oświadczono się za otwarciem granicy, urządzeniem jatek po przedmieściach i ułatwieniem dowozu mięsa do stolicy; przedstawił też p. radca Szymkiewicz wynik narad tutejszego Stowarzyszenia rzeźników z dnia 17 b. m., mianowicie uchwałę o wystosowanie petycji do Rady państwa i Koła polskiego, domagającej się otwarcia na razie przynajmniej granicy rumuńskiej dla dowozu bydła do Galicji. W wyczerpującej rozprawie brali udział wszyscy uczestnicy ankiety, a między innymi inspektor ekonomatu p. Kułakowski poruszył myśl urządzenia, za przykładem Szwecji i Norwegji, królikarni; w wymienionych krajach brakowi i drożyźnie mięsa bydlęcego zaradza się mięsem króliczem. Królikarnie owe, założone na wielką skalę, dostarczają mięsa uboższej ludności, wprawdzie mniej smacznego, ale za to stosunkowo bardzo taniego. Mowca proponował więc założenie i u nas takich królikarni i urządzenia jatek i targu na mięso królicze. Ostatecznie przyjęła ankieta następujący wniosek dra Walentowicza: „Uprasza się komisję sanitarną miejską o jak najrychlejsze przedłożenie Radzie miejskiej wniosków, mających na celu zniżenie cen mięsa w Krakowie, przez założenie w mieście przynajmniej dwóch hall targowych na mięso i ustanowienie przepisów co do sposobu wprowadzania mięsa z po za miasta do tych hall i sprzedaży tegoż“. Ankieta ukończyła obrady o godz. 12. Dalsze prace w tej ważnej sprawie będą szybko prowadzone.

W sprawie budynku przyległego do kościoła OO. Karmelitów na Piasku, postanowiono lewej części tegoż nie rozbierać aż do 1 kwietnia 1892 r., polecając jednak poczynić konieczne naprawy. Prawa część budynku również pozostawioną zostanie, z warunkiem zburzenia kominów, dokładnego oparkanienia i zupełnego delożowania. Sprawa ta, co do tytułu własności owej realności ze względu na parafjan, oraz na zasługi konwentu OO. Karmelitów, powinna być jak najwcześniej załatwioną, gdyż jak nam wiadomo, OO Karmelici odrestaurowaliby cały gmach natychmiast, gdyby tylko kwestja tytułu własności, słusznie została rozstrzygniętą, a wiadomem jest, że prawo własności przyznać należy bez sporu OO. Karmelitom. Racjonalne załatwienie sprawy dałoby możność pomieszczenia w spornym budynku funkcjonarjuszy kościelnych, a obecne kłopoty namiestnictwa, konsystorza i magistratu, zostałyby raz na zawsze usunięte.

† **Zmarli.** Anna Rudiuk, córka Piotra i Zofji z Horwartów Rudiuków, emigrantów unickich, zmarła dnia 28 b. m. w Podgórzu.

Influenza pomimo swego dość długiego panowania, nietylko że nie ustaje, ale przeciwnie, z każdym dniem się wzmaga. W Krakowie nie ma prawie jednego domu wolnego od tego niepożądanego gościa. Według przybliżonego obliczenia, zapadło w ubiegłym tygodniu na influenzę przeszło 1000 osób. Jeżeli niepewne powietrze dłużej trwać będzie, epidemja bardzo łatwo może przybrać jeszcze większe rozmiary. Należy się więc pilnować, a głównie pamiętać o ciepłem ubraniu, tem bardziej, że, jak wiadomo, z influenzy łatwo wywiązuje się zapalenie płuc, bardzo gwałtowne i często śmiertelne.

Budżet na budowę szos i bruków w Krakowie, na rok 1892, został już wypracowany w urzędzie budownictwa miejskiego. Ogólna suma potrzebna na roboty te wynosi 263.000 złr.

Z robót miejskich. Z powodu nowobudującego się baraku szkolnego przy ulicy Biskupiej, przerabiają obecnie ścieki, a jeszcze przed nadejściem zimy wykonane będą nowe pieńkowe chodniki. Z powodu budowy baraku w ogrodzie angielskim położony zostanie chodnik w poprzek ulicy Lubicz.

Regulacja ulicy Dietlowskiej, od Stradomia do Wielopola, ukończy się z końcem przyszłego tygodnia.

Dom hr. Stadnickiego przy ulicy Grodzkiej l. 40, został pięknie i gustownie odnowiony przez budowniczego p. Grabowskiego.

Rozbiórka. Oszpecająca ulicę Podwale w realności l. 5. stajnia, zostanie w myśl uchwały magistratu, ze względów bezpieczeństwa publicznego w tych dniach rozebraną.

Przedstawienie amatorskie dane wczoraj w Kasynie powszechnem zainaugurowało sezon zimowy Towarzystwa. Osób na to pierwsze przedstawienie zebrało się przeszło dwieście, które dzięki doborowi sztuk, znakomicie się bawiły. Komedyjka z francuskiego „Trzy wizyty“ i znana Pailleronowska „Iskierka“ odegrane były przez amatorów z werwą i życiem. Panowie, pomimo że w grze trzymali się dzielnie, pobici wczoraj zostali przez płeć piękną. Panie M. i N. grały z wielką naturalnością, role swe doskonale pojęły, a chodziły po scenie jak rutynowane artystki. Panna Kar. Fl. w roli Antoniny przekonała nas wczoraj, iż nie jest amatorką, lecz skończoną artystką, którą każda scena poszczycić by się mogła. Gwałtowne przejścia w swej roli oddała artystka amatorka z taką prawdą i tak subtelnie, że wywołała zachwyt wśród publiczności. Trjumf wczorajszy nadobnych amatorek zamanifestowała publiczność rzęsistemi oklaskami, które długo po ukończeniu przedstawienia w sali Kasyna się rozlegały.

Na Wystawę Zjed. Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych, nadeszły następujące obrazy: Cramer Heleny „Narcyzy i fjołki“, Gierymskiego „Baba czuwająca przy zwłokach“, Kostrzewskiego „Epizod z pola bitwy“, Rungego „Wodospad w Norwegji“, i tegoż „Parowiec na Elbie“, Eljasza W. „Pasterka w Tatrach“ rys. piórem.

Polonez. Figury, mające zdobić nowy teatr krakowski, przedstawiające „polonez,“ zostały w dniu wczorajszym odfotografowane przez p. Kroha, zastępcę fotografa Szuberta.

Zagadka. Czytamy w kronice jednego z miejscowych dzienników w uwagach o teatrze: „Sztuka daje *artystom* pole do popisu, zwłaszcza pod względem gry *scenicznej*“. Czy szanowny znawca „sceniczny“ sądzi że sztuka teatralna daje aktorom pole do popisu pod względem gry... fortepianowej?

W dzień zaduszny wypuszczoną zostanie większa ilość wagonów tramwajowych, a od toru kolejowego kursować będą omnibusy aż do cmentarza rakowickiego. Właściciele dorożek również w dniu Zaduszek zwiększą ilość swych wehikułów, tak, że komunikacja z miastem umarłych będzie ułatwioną.

Na dzień ten otrzymali tutejsi ogrodnicy mnóstwo zamówień na wieńce a składy lamp sprzedają codziennie setki lampek łojowych do iluminacji grobów. Sklepy prywatne oraz stragany w Sukiennicach, obwieszone są mnóstwem wieńców z zasuszonych kwiatów, uwitych na sposób Makartowski. Wieńców tych sprzedają przekupnie po kilkadziesiąt sztuk dziennie.

Przypadkowe otrucie. Służąca, Józefa Steczek, rodem z Suchy, będąca w obowiązku przy ulicy Wiślnej l. 1, używszy wczoraj o godzinie $7^1/_2$ rano na ból zęba siarczanu miedzi (Cuprium sulphuricum), połknęła kawałek takowego, wielkości ziarnka fasoli. Uczuwszy silne pieczenie we wnętrznościach, przestraszona poczęła wołać pomocy. Na krzyk jej zbiegli się domownicy i natychmiast zawieźli chorą do stacji ratunkowej, gdzie po przepłukaniu żołądka Steczkównie, udzielono jej odpowiedniego antydotu, poczem chorą odwieziono do szpitala św. Łazarza. Życiu Steczkówny nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Mechel Süsskind, o którego ucieczce donosiliśmy wczoraj, w godzinę po wysłaniu za nim telegramów do Prus, gdzie go się na pewno spodziewano, zjawił się sam do dyrekcji policji i dobrowolnie oddał się w ręce władzy.

Echo z rozprawy wadowickiej Żandarmi skompromitowani w procesie emigracyjnym wadowickim, stawieni obecnie zostali przed sąd wojskowy. Przesłuchiwanie dwóch głównych oskarżonych, rozpoczęło się w dniu wczorajszym, i trwać będzie dni kilka. Główna rozprawa naznaczoną została na dzień 18 listopada b. r.

Schwytani. Z powodu zawiadomienia policji o wyłudzaniu przez naganiaczy pieniędzy od emigrantów, przyaresztowano śledzonych już poprzednio przez policję naganiaczy: Marcina Karcza i Adama Nikla, którzy przy śledztwie przyznali się, iż pokrzywdzonych włościan (o których już pisaliśmy) zaprowadzili do Bielan, gdzie ich oddali w ręce Jana Zielińskiego. Ten ostatni przybrawszy sobie do pomocy niejakiego Suskiego, wraz z towarzyszem doprowadził emigrantów do Rozkochowa w powiecie chrzanowskim, gdzie znowu oddano nieszczęśliwe ofiary wyzysku niejakiemu Piegzie, który wreszcie ułatwił emigrantom dalszą podróż za granicę Austrji. — Wyzyskiwaczy odstawiono do tutejszego sądu karnego.

Składki. Dla nieszczęśliwej osoby J. D. Z. z ul. Mikołajskiej l. 14 złożyli w Administracji *Kurjera Polskiego*: pani Brodecka 1 złr., pani Rubinger 1 złr. i M. G. 1 złr.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We czwartek 29 b. m.: *Rozbitki*, komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę 31 b. m.: Po raz pierwszy: *Moja kuzynka*, (Ma Cousine), komedja w 3 aktach Henryka Meilhaca.

W niedzielę 1 listopada: *Młynarz i jego córka*, (Der Müller und sein Kind), dramat w 5 aktach a 10 odsłonach Ernesta Raupacha.

Ostatnia poczta.

W sprawie decentralizacji kolejowej.

Z Wiednia donoszą nam:

Pod względem organizacji kolei państwowych *żadne postanowienia dotąd nie zapadły i nie zapadną, aż po wypracowaniu reformy całego statutu wszystkich kolei państwowych* i następnie po porozumieniu z ministrem wojny. Jeżeliby przyszło do utworzenia jednej dyrekcji, która przecież zgoła nie miałaby większej władzy, jak projektowane trzy dyrekcje we Lwowie, w Krakowie i Przemyślu, to minister wojny zażąda w każdym razie utworzenia trzech większych urzędów w siedzibie trzech komend. Tym sposobem jedynie zostaną setki rodzin urzędników ruchu i budowy ocalone. Inaczej bowiem etat w Galicji umniejszonoby bardzo znacznie. *Jedna dyrekcja okazuje się pomysłem dla kraju najgorszym.*

Wiedeń 28 października. *Wiener Ztg.* ogłasza nominację dotychczasowego zastępcy nauczyciela religji w gimnazjum w Wadowicach ks. Świderskiego, rzeczywistym nauczycielem religji w temże gimnazjum.

Wiedeń 28 października. Korespondent rzymski *Polit. Corresp.* miał rozmowę z jedną z osobistości dworu papieskiego. Po zachowaniu się ludności w dniu 2 października, uważa osoba ta, iż położenie Papieża jest bardzo niebezpieczne. Papież obawia się, iż ludność mogłaby rzucić się na pałace apostolskie i zagrozić jego osobie, n. p. w razie wojny i wkroczenia wojsk francuskich do Włoch. Ciągle bowiem rozszerzają pogłoskę, jakoby Watykan z Francją układał się o podział Włoch. W dniu, w którymby wybuchła wojna, Papież ma zamiar Rzym opuścić.

Bruksela 28 października. *Courrier de Bruxelles* ogłasza przepisy, jakie Pius IX wydał w sprawie odbywania *conclave* na przyszłość. Papież stwierdził w nich ponownie wyłączne prawo czynnego wyboru kardynałów z wykluczeniem wszelkiego wmieszania się obcych mocarstw. Obecni w Rzymie, w chwili śmierci Papieża, kardynałowie mają postanowić większością głosów, czy wybór nowego papieża ma się odbyć w Rzymie, gdyby zaś niezawisłości członków *conclave* grozić miało jakiekolwiek niebezpieczeństwo, *conclave* odbyć się winno po za granicami Włoch.

Berlin 28 października. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Stolica Niemiec powitała sympatycznie króla rumuńskiego. Lud niemiecki pragnie, aby król z podróży swej do Niemiec wyniósł pewność, że tak on, jak i lud rumuński mają w samem centrum Europy przyjaciół, których bezinteresowna sympatja dla losów Rumunji pozostanie i na przyszłość taką, jaką była zawsze w przeszłości.

Berlin 28 października. Król rumuński był dzisiaj przed południem w Szarlotenburgu, gdzie w Mauzoleum złożył wieniec na grobie cesarza Wilhelma I.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 29 października. W komisji budżetowej toczyła się wczoraj dyskusja nad etatem szkół ludowych. Należy zaznaczyć, że katolicy tym razem nie ponowili zwykłych swych wniosków. Natomiast domagali się młodoczescy dep. Herold i Kaizl stanowczo, aby czeską szkołę ludową w Wiedniu uznano za publiczną. Minister oświaty odpowiedział odmownie, zaznaczając, że wspomniana szkoła nie uwzględnia normalnego planu szkolnego.

Oszustwa na Bukowinie.

Czerniowce 29 października. W tych dniach przybędzie tu zastępca prokuratora i sędzia śledczy wiedeńskiego sądu kraj., aby prowadzić śledztwo w sprawie osób oskarżonych o oszustwa cłowe.

Król rumuński w Berlinie.

Berlin 29 października. Król rumuński mianowany komendantem „à la suite“ pierwszego gwardyjskiego pułku artylerji polnej.

Berlin 29 października. Z okazji pobytu króla Karola w Berlinie pisze *National Ztg*: „Gdyby upadła Rumunja, upadłby również i półwysep bałkański. Rumunja może zatem liczyć na poparcie trójprzymierza w razie napadu, musi jednakowoż zająć wobec niego nie dwuznacznie przychylne stanowisko“.

Podróże cara.

Gdańsk 29 października. Wczoraj wieczorem przybył dworski pociąg rosyjski, którym para carska uda się w dalszą drogę.

Kopenhaga 29 października. Dziś rano na jachcie „Polarnaja Zwiezda“ udają się królestwo duńscy i para carska do N. Portu. Para grecka wyjeżdża na statku „Danebrog“ do Lubeki.

Berlin 29 października. *Kreuz Ztg.* otrzymała z nad granicy depeszę, że w Grajewie zebrano wojsko, w celu obsadzenia toru kolejowego, podczas przejazdu cara, także również strzeżoną będzie linja kolejowa Gdańsk-Toruń Warszawa.

Carskie srebrne wesele.

Wiedeń 29 października. Wskutek choroby siostry, arcyks. Franciszek d'Este nie będzie mógł udać się do Liwadji.

Londyn 29 października. Księżna Walji z córkami, oraz księżna Edymburska, będą towarzyszyły carowi z Fredensborga do Rosji i wezmą udział w uroczystościach srebrnego wesela.

Liga pokojowa.

Wiedeń 29 października. W drodze ustnej wymiany zdań złożono oświadczenia, że ani Danja, ani Szwecja nie otrzymały ze strony Rosji żadnego wezwania do zawarcia ligi pokojowej (o czem *Figaro* donosił), że zatem nie zaszła żadna zmiana w politycznej sytuacji tych państw.

Położenie w Rosji.

Brody 29 października. Z powodu powszechnego nieurodzaju w Rosji ucierpią także liczne zakłady bankowe, jakoteż właściciele dóbr Obywatele ziemscy, których własność i tak obciążona była na rzecz różnych banków, nie mogą zaspokoić swych wierzycieli. Z powodu nieurodzaju prawie wszyscy zawiesili wypłaty. Wielka liczba zbyt zadłużonych majątków pójdzie w najbliższym czasie na publiczną licytację. Sam tylko Kozłowski Bank szlachecki podał na subhastę 43 majątków szlacheckich.

Petersburg 29 października. Zgromadzenie ziemskie powiatu Czerepowieckiego w gub. nowogrodzkiej postanowiło prosić rząd o wydanie rozporządzenia zawierającego zakaz wywożenia z wymienionego powiatu: żyta, mąki rżanej i owsa.

Moskowskija Wiedomosti donoszą, że przyznane dotkniętym nieurodzajem gubernjom ulgi taryfowe dla transportu zboża, mają być rozszerzone na całe państwo.

Niemcy w Afryce.

Berlin 29 października. *Berliner Tagblatt* donosi, że według wiadomości pochodzących od katolickich misjonarzy pracujących nad jeziorem Victoria Nyanza a wysłanych d. 24 lipca b. r. Emin basza i Stuhlmann przebyli już jezioro Albert Nyanza i prawdopodobnie już dotarli do Wadelai.

Strejki.

Paryż 29 października. Kongres kolejowców uchwalił, że strejk powszechny może nastąpić, jeżeli się $^3/_4$ kongresu za tem oświadczy.

Paryż 29 października. Poseł Dumas, socjalista, wzywał rząd, aby pośredniczył w strejku robotników hut szklanych, otrzymał jednak od ministra Roche'a odpowiedź, iż jest to rzeczą niemożliwą.

Influenza.

Londyn 29 października. W Cornwallis wybuchła epidemicznie influenza.

Katastrofy.

Tunis 29 października. W kopalni wskutek obsunięcia się muru runęły dwa domy. Z pod gruzów wydobyto dotąd 19 trupów.

Lwów 29 października *Gazeta Lwowska* donosi, iż Cesarz najwyższem rozporządzeniem z dnia 25 b. m. polecił otwarcie wydziału lekarskiego na tutejszym uniwersytecie, jeżeli ciała ustawodawcze przyznają potrzebne na ten cel fundusze. Nasamprzód będzie ustanowiony pierwszy rok medycyny a w czterech następnych latach cały wydział się zorganizuje.

Wiedeń 29 października. Komendant 10-go korpusu, fmp. Galgoczy, otrzymał krzyż komandorski orderu Leopolda.

Wiedeń 29 października. Na godność prymasa Węgier ma być powołany opat z St. Martinsbergu Vaszaly i otrzyma jednocześnie stolicę arcybiskupią w Ostrzyhomiu. Arcybiskupem w Kaloczy ma być mianowany Csaszka, biskup spiski, arcybiskupem w Zagrzebiu kanonik Vucelics,

Praga 29 października. Jak donoszą *Narodnim Listom*, deputowani słoweńscy przesłali hr. Taaffemu pismo, w którem zwracają uwagę na różne nadużycia, jakich się dopuszczają Włosi przy wyborach uzupełniających w zachodnim okręgu istrjańskim. Deputowani słoweńscy żądają, ażeby władza zarządziła w sprawie tej śledztwo, oraz nie uznała ważności dokonanych wyborów.

Praga 29 października *Nar. Listy* zaprzeczają wiadomości przesłanej dziennikom wiedeńskim, jakoby w sprawie decentralizacji kolei galicyjskiej powzięła rada ministrów pod przewodnictwem cesarza decyzję.

Berlin 29 października. W słupskim (Stolp) okręgu wyborczym w Pomeranji, który dawniej reprezentował Hammerstein (kons.) a w końcu Puttkammer (kons.) odbyły się z powodu wyniesienia tego ostatniego na godność naczelnego prezesa Pomorskiej prowincji wybory uzupełniające. Wybrany większością 1000 głosów wolnomyślny właściciel dóbr Dau, przeciw konserwatyście von Osten.

Hamburg 29 października. Organ księcia Bismarcka *Hamburger Nachrichten* pisze, że były kanclerz, jeżeliby zabrał głos w parlamencie, krytyki projektów rządowych nie posunie tak daleko, jak przywódcy liberalizmu za ministerjum Manteuffla albo gabinetu Bismarcka, w czasie konfliktu rządu z Sejmem pruskim. „Zamykanie ust księciu Bismarckowi byłoby — zdaniem *Hamburger Nachrichten* — bizantynizmem, jakiego w Prusiech nigdy (?) nie znano.“

Paryż 29 października. Jedna z agencyj donosi, że Giers przybędzie tu na dni kilka po ukończeniu kuracji w Wiesbadenie.

Londyn 29 października. *Standard* podaje następującą wiadomość z Konstantynopola: „Ambasador rosyjski prosił sułtana imieniem swego rządu, aby pozwolił na wybudowanie w San Stephano zbiorowego grobu dla poległych w wschodniej Rumelji żołnierzy rosyjskich i na postawienie odpowiedniego pomnika. Sułtan dał odpowiedź odmowną, oświadczając, że miejscem odpowiedniejszem na cel powyższy jest Adrjanopol. Nelidow z tego powodu wielce oburzony“.

Wiedeń 29 października. Usposobienie giełdy stałe. Akcje kredytowe 277·50, Laenderbanku 189·75, Renta złota 103 80, Renta majowa 91·65.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* W budżecie ministerstwa handlu wstawiono na cele budowy kolei Stanisławów-Marmaros-Szigeth kwotę 500.000 złr. Projekt ustawy o budowie wniesiony będzie jeszcze w bieżącej sesji parlamentu, aby budowa linji z wczesną wiosną rozpocząć się mogła. Prace przedwstępne przygotowawcze są, jak już donosiliśmy, w pełnym toku, a projekt trasy i plany zupełnie wykończone.

* W ciągu miesiąca od 27 sierpnia do 27 września przez komorę w Sosnowcach wywieziono do Prus 5 razy więcej kartofli aniżeli w r. z. w tymże czasie. Taki zwiększony wywóz ziemniaków, jest następstwem nieurodzaju kartofli w Niemczech. Naturalnie, że okoliczność ta wpłynęła silnie na znaczną zwyżkę cen.

* Na posiedzeniu sekcji przemysłu rolnego w Warszawie omawiano doniosłą sprawę nieurodzaju kartofli w Król. Polskiem. Przedłożone daty wskazują, że rozmiary klęski są zastraszające. Wedle nich niedobór kartofli w r. b. wyniesie w ogóle 30, a na samą konsumcję dla ludzi 74 mil. pud., redukując konsumcję jednego człowieka do $4^1/_2$ zamiast 10 do 15 pud. Cyfry te wywołały ożywioną dyskusję: zarzucano im, że są nieprawdziwe. Wobec tego postanowiono wybrać odpowiednią delegację, która zebrawszy odpowiedni materjał statystyczny, przedłoży takowy ankiecie na powtórnem zebraniu, mającem się odbyć niebawem celem zastanowienia się nad środkami zaradczemi.

* P. Modest Marjański, Polak, odkrył w Santa Maria, w Santa-Barbara County w Kalifornji — wielkie i obfite pokłady asfaltu. Celem eksploatowania kopalni, utworzone zostało Towarzystwo akcyjne.

Wiedeń 27 października.

Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 10.77—11.87, na wiosnę 11.12—11.29; żyto na jesień 10.09—10.10, na wiosnę 10.68 do 10.70, owies na jesień 6.37—6.38, na wiosnę 6.80—6.95, kukurydza na paździer. 6.13—6.18; nowa 5.70 do .—; rzepak nowy 14.12—14.25 złr., na styczeń—luty 15.65—15.75, spirytus kont. zaraz 21 50—22.—.

Targ kontumacyjny na nierogaciznę w Wiedniu. Na targ dzisiejszy przypędzono 3881 sztuk. Płacono 30 do 37 ct. za kilogram wagi żywej bez podatku konsumcyjnego.

Targ na nierogaciznę. (St. Marx). Na targ przypędzono 5492 węgierskich świń tuczonych, 2063 warchlaków, ogółem 7555. Notowano: prima 40—41 ct., wyjątkowe sztuki 47 ct.; średni towar 37—39 ct.; lekki 30—36 ct.; warchlaki 30—38 ct. za kilogram wagi żywej bez podatku konsumcyjnego.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Historji naturalnej uczy Konstanty Jelski, Karmelicka 43. 456(2 10)

Nauczycielka znająca doskonale język francuzki i niemiecki, lekcyj tychże języków poszukuje, również może udzielać wszelkich nauk panienkom uczęszczającym do szkół publicznych. Zgłoszenia przyjmuje się Wielopole, Nr. 10, I. p. 438(12 ?)

Lekcje języka francuzkiego i niemieckiego z konwersacją, zbiorowe i pojedyncze, cena nader przystępna. Bliższy szczegóły na mjejscu, ulica Batorego, l. 1, II. p., od frontu, w godzinach od 3—5 popołudniu. 421(20 ?)

Lekcje języka rosyjskiego i angielskiego udziela się za cenę przystępną. Wiadomość w Biurze drukarni Wł. L. Anczyca, ul. Kanonicza.

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 231(79-?)

Lekcje włoskiego języka, udziela egzaminowany nauczyciel. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 425(19-?)

Posady i prace.

Maturzysta akademik, poszukuje posady na wsi lub w mieście, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia proszę adresować W. D poste rest. Nowy Targ. 452(1-3)

Nauczyciel domowy muzykalny, z fachowem wykształceniem pedagogicznem i znajomością języków, zaopatrzony w chlubne rekomendacje, poszukuje miejsca. Bliższe szczegóły w Admin. „Kurjera Polskiego", pod lit. L. J. 426(9-?)

Doniesienia rozmaite

Futra trzy, używane, dwa męzkie, jedno damskie, są do sprzedania. Ul. św. Jana, l. 28, II. p. 442(3-6)

Bicykle Rower angielski i Chellenge mało używane, za przystępną cenę do sprzedania, ul. Sławkowska, l. 24, parter. Pierwsze krakowskie Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. (1-4)

Trafika, jest zaraz do odstąpienia za cenę 300 złr. rocznie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 4?3(1-5)

Akademik znajdzie pomieszkanie z wiktem i obsługą. Wielopole, l. 10, I. p. 454(1-?)

40 fortepianów nowych i używanych, do wynajęcia w składzie J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny, hotel Victoria. 436(10-10)

Domowy zdrowy wikt można mieć przy ul. Sławkowskiej l. 8, II. piętro. Warunki bardzo przystępne.

Fortepiany firm: Schweighofer, Gennossenschaft, Wopaterny i Proksch, przegrane, są do nabycia w Składzie fortepianów B. Gabrylskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 387(41-?)

Kawiarnia, przy ulicy Poselskiej, w domu l. 18. Wszelkie napoje, ciasto własnego pieczywa, bilard i czytelnia gazet, tak krajowych jak i zagranicznych. 451(16-?)

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA

(Kraków, ulica Szewska, Nr. 15)

otrzymała kilkadziesiąt ostatnich egzemplarzy cennego dzieła:

Ks. Melchiora Bulińskiego

Historja kościoła polskiego.

3 tomy. Cena zniżona **5** złr.

(Dzieło to jest od lat sześciu zupełnie wyczerpane w handlu księgarskim).

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA I SPÓŁKI

W KRAKOWIE, 1859(2-3)

poleca **najnowsze wydawnictwa:**

- **Blackie J. S.** O wychowaniu samego siebie ... —·70
- **Bohdanowicz J.** Podręcznik fotografii dla amatorów z rysunkami w tekście. Złr. 1·40
- **Didon O.** Jezus Chrystus. Zeszyt 18-ty ... „ —·28
- — Za całość w 25 zeszytach ... „ 5.60
- **Estefa.** Mój testament. Mes. W sercu garbuska ... „ 2·10
- — W sieci pajęczej. Powieść ... „ 2.10
- **Gawalewicz.** Ćma ... „ 1·70
- **Kenar Alfr.** Bankr. ci. Powieść ... „ 1·70
- **Kowerska Z.** Róża. Powieść ... „ 2·10
- **Kraushar A.** Drobiazgi historyczne. Serja I. II. ... „ 2·—
- **Krechowiecki Adam.** Szary Wilk. Powieść historyczna ... „ 2.10
- **Leixner O.** Wiek XIX-ty. Obraz ważniejszych wypadków w dziedzinie historji, sztuki, nauki, przemysłu i polityki z licznemi illustracjami. T. 1. „ 4·20
- **Pieniążek Cz.** Szare godziny z illustracjami W. Bossowskiego ... „ 1·50
- **Popławska St.** Krótki rys dziejów ojczystych z illustracj. p. Stachiewicza .. „ 2·—
- **Prus Bolesław.** Drobiazgi i Nowele ... „ 2·10
- **Walliszewski K.** Z dziejów 18 wieku. Wstęp do historji ruchu w tej epoce . „ 5·—
- **Wrzos.** Wspomnienia z lat 1830 i 1831 ... „ —·60

Do nabycia również we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Główny magazyn broni

I WSZELKICH PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Bolesława Glinieckiego

w KRAKOWIE,

posiada na składzie

wielki wybór rewolwerów systemów

Smith-Wesson, Mercenier, Galand, Kobold, Hamerless i wielu innych z pierwszorzędnych fabryk **po cenach najumiarkowańszych**, wykończonych z najlepszego materjału, należycie ostrzelanych i zaopatrzonych marką rządową.

Oprócz tego polecam:

Stućce i pistolety tarczowe i pojedynkowe, Repertjerki 6-cio strzałowe, Patrony rewolwerowe i stućcowe w wszelkich kalibrach i wszystkich systemów. Przybory do szermierki w najbogatszym wyborze. Wyroby skórzane i galanteryjne, Brzytwy szwajcarskie Lecoultre 1019

Perfumerja francuzka i angielska woda kolońska.

po cenach zadziwiająco tanich.

PRACOWNIA MECHANICZNO-ŚLUSARSKA ROMANA SOBOLEWSKIEGO

na Krowodrzy, Nr. 110 (dom własny).

Podejmuje się wszelkich robót mechanicznych, jakoteż fabrycznych, oraz łóżek i mebli żelaznych polerowanych i lakierowanych. Poleca Szan. Publiczności i większym zakładom swą ulepszoną Szatkownicę konstrukcji żelaznej, o 8 nożach ruchomych, szatkującą jak najciężej 8 kop na godz.

Ceny bardzo przystępne. 1878(1-10)

Pierwsza konc.

FABRYKA GILZ (TUTEK)

i wyrobów kartonowych

ZYGMUNTA BOGUCKIEGO

Kraków, Łazienna 5. Filia: Karmelicka, 21.

Wyrabia gilzy klejone i maszynowe z oryginalnych bibułek francuskich. Ceny fabryczne 1830(9-?)

P. P. Kupcom odpowiedni rabat.

JAN POJE

dawniej

POJE I RADOMSKI

KRAKÓW

ulica Florjańska, Nr. 33.

1879(1-?)

FABRYCZNY SKŁAD

MASZYN DO SZYCIA

Sprzedaż na raty po **1** złr. tygodniowo, lub też gotówką o 10 procent taniej.

Illustrowane cenniki gratis i franco.

Handel galanteryjny, oraz skład przyborów do podróży i artykułów do pisania

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Kraków, Sukiennice l. 26.

Poleca **tutki (gilzy), nieklejone, własnego wyrobu niezrównanej dobroci.**

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1551(35-?)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 15 października 1891, L. 42409, rozpisuje komitet administracyjny szpitala św. Łazarza licytację na dostawę surowych artykułów żywności dla szpitala św. Łazarza w Krakowie, na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1892, według następujących grup:

I. Mięsiwo i kości.
II. Słonina i smalec.
III. Mleko, śmietana i nafta (około 5.500 klg.).

Licytacja odbędzie się w dniu 11 listopada 1891, w biurze Dyrekcji szpitala od godziny 10-tej do 12-tej w południe, za pomocą piśmiennych ofert, zaopatrzonych marką stemplową na 50 cnt.

Wadja do ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości 10% mają być osobno niezapieczętowane Komisji licytacyjnej wręczone. Bliższe szczegóły licytacji i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Zarządu szpitala od godziny 8 do 2 z południa.

Kraków 19 października 1891 r.

Z komitetu administracyjnego:

Dr. Domański.

1?? TYLKO PRAWDZIWE (3-10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

PRACOWNIA

SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH,

jakoteż dziecinnych kostjumów,

FELICJI ŚWIĘTNICKIEJ,

Grodzka Nr. 1, I. p.

Roboty wykonują się podług najświeższej mody, po cenach przystępnych. 1?39(7 10)

PRALNIA PARYZKA!

Ul. Poselska, Nr. 10.

Poleca się P. T. Publiczności, iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie:

- Koszula bez kołnierza i mankiet. 10 ct.
- Koszula z mankietami ... 14 „
- Od kołnierzyka ... 3 „
- Od pary mankietów ... 4 „
- Firanek para ... od 50 do 60 „

Dla P. P. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach. 1871(2-30)

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję

z szacunkiem **Marja Wojciechowska.**

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wnych i JWnych Pań, iż otworzyłam po powrocie z Krynicy, Salon pracowni **konfekcji** damskiej i **Ubiorów** dziecinnych, gdzie wykonuję wszelkie zamówienia z precyzją i dokładną pracą bez zwłoki.

Udzielam także Nauki tkackich wyrobów w różnych deseniach włóczką, jedwabiem, pelą, nićmi i t. p. za miernem wynagrodzeniem

Z głębokiem poważaniem

MARYA BOURDON

ul. Szewska l. 17 I piętro.

Panny zdolne znajdą u mnie pomieszczenie. 18?9(6 10)

Buljon

odznaczony w Krakowie na wystawie medalem **wielkim brązowym.**

- Nr. 00 z truflami i kilo 7 zł. 50 ct.
- Nr. I. Z zwierzyny i drobiu 6 „ 50 „
- Nr. II doskonały 5 „ 50 „

Z samych kur buljon podkowa pół kilowa 4 złr. 90 cnt. **dla chorych.** Ekstrakt mięsny jak zagraniczne, puszka na próbę 1 złr.

Wszystko wyrobu **Kazimiery Matczyńskiej,** sprzedaje Zarząd dworu **Łapszyn, Brzeżany** o. p. 1826 (6-12)

PIERWSZA KONCESJONOWANA

Szkoła tańców

udzielam lekcji we własnym lokalu, w domach prywatnych i pensjonatach. 1?72(?-2)

Karolina z Szygowskich Witkay,

ul. Grodzka 35, I. p.

J. S. Benda

były **dyrektor szkoły muzycznej** w Poznaniu, zmieniwszy lokal, udzielać będzie nadal 1775(?-5)

lekcyj na fortepianie,

oraz teorji muzyki.

Zgłoszenia ustne lub pisemne **Nowy Swiat, ul. Retoryka, l. 9,** I. p.

DO HANDLU

MICHAŁA KARASIA

mały Rynek l. 7,

już nadszedł transport świeżych

Śliwek i Powideł tureckich.

Sprzedając takowe po najtańszej cenie, polecam Szanownej P. T. Publiczności. 1884 (1-)

MASŁO

świeże, I-ma sorte, wydatne, zakupuje się w każdych ilościach i po możliwie najwyższych cenach.

Zgłoszenia i próbki pod adresem **A. Chulawski, Wiedeń VI. Fügergasse 3.** 1882(1-6)

Fotograficzne studja

modelowe.

Bogato zaopatrzona czytelnia w dzieła niemieckie, francuzkie i angielskie. Katalogi francuzkie i angielskie po 10 cnt. Posyłki próbne każdej wysokości, **A. Dieckmann, handel artystyczny w Amsterdamie.** Listy muszą być opłacone po 10 cnt. 1630(30-45)

PŁUCOWE

cierpienia, astma

doznaje uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale, wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowczo polepszenie. Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnemi na 1769 leży adresować: (5-12)

OFFICE SANITAS

57, Boulevard de Strasbourg PARIS.

Wszech nauk lekarskich

DR. EDMUND PUCHACKI,

ordynuje jak dawniej od godz. 2 - 4 popołudniu.

Ulica Sławkowska Nr. 23, II piętro

Dla ubogich chorych od 8 - 9 rano bezpłatnie. 181 (18- 6?)

!!NOWOSC!!

WIEŃCE

z **masy plastycznej.** bardzo piękne i trwałe, na każdą porę roku, oraz **batystowe, metulowe** e. c. t. w największym wyborze, po najtańszych cenach, 1836(1-15)

W MAGAZYNIE

przyborów kościelnych

St. Przybylskiego

Kraków, Rynek, L. A-B, 46.

Im Verlage der **Hahn'schen Buchhandlung** in Hannover ist so eben erschienen:

Historische Chrestomathie der Russischen Litteratur

von ihren Anfängen bis auf die neueste Zeit.

Mit Einleitungen, Biographien und bibliographischen Notizen in deutscher Sprache von **Dr. S. Mandelkern.** gr. 8. 1891. geheftet 6 M. 1881(1-1)

Wszech nauk lekarskich

Dr. Stef. Skrzyński

mieszka 188?(1-2)

ul. Pijarska Nr. 2, I. p.

Ordynuje od 3—4.

Rok założenia 1836.

MAGAZYN

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, 165 (7 8)

poleca po cenach fabrycznych

Płótna, Szyrtyngi, stołową bieliznę ręczniki, chustki do nosa i t p. również: Chustki, Echarpes, Pledy, Kołdry, Kapy, Dywany, Chodniki, Firanki, Pończochy, Skarpetki i t. d.

Gatunki wyborowe.

Lekcji rysunków i języka rosyjskiego udzielam za przystępną cenę lub za obiady. Oferty proszę składać w Admin. „Kurjera Polskiego" pod Z. W. B. ?4?(6 6)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

- 5·— rano (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
- 5·14 „ (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.
- 2·05 popoł. (poc. miesz.) z Krakowa (kol. Półn).
- 2·27 „ (poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.
- 2·46 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.

— do Oświęcima, Wiednia.

- 9·— rano (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)
- 9·19 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
- 9.40 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.

— do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

- 3·59 popoł. (pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).
- 4 44 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
- 4·56 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.

— do Żywca, Mszany dolnej.

- 6·55 wiecz. (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)
- 7·16 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
- 7·37 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).

— do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

- 5·26 rano (p. o.) do Podgórza-Bonarki.
- 5·41 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa
- 6·02 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).
- 6·14 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).

— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

- 9·6 przedp. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.
- 9·18 „ (poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.

— z Żywca.

- 10·2 „ (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.
- 10·18 „ (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.
- 10·37 „ (poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.)
- 10 58 „ (poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)

— Mszany dolnej. z Wiednia i Oświęcima,

- 3·38 popoł. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki
- 3·53 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.
- 4·12 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).

— z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza,

- 8·12 wiecz. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki
- 8.28 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa
- 9 20 „ (pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)

— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

- 4·20 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
- 9·11 przed. (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
- 1·27 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

- 10·?6 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja. Chyrowa.
- 7 24 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
- 11·59 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20 min., a od czasu lwowskiego o 36 min., od czasu wiedeńskiego o 6 min., od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 min.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(4-?)

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków 28 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	122 —	124 —
Marki niemieckie	57 40	58 70
20-to frankówka ważna	9 24	9 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa.	91 20	91 90
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne.	104 —	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 50	92 40
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	98 —	98 75
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego.	101 —	101 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 —	98 75
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ 56 let.	94 25	95 —
4½% „ „ „ „	99 —	99 75
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 —	108 80
5% „ „ „ „ niepr.	100 40	101 —
4½% „ „ „ „	98 30	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99 —	99 75
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	99 25	100 50
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	208 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	304 —	308 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	27 50	29 05
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 —
„ węgier. „ „	11 80	12 50
„ włosk. „ „	12 50	13 40
Bazylika Bud.-Peszt.	6 70	7 30

Wiedeń 27 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^{2}/_{10}$% Renta papierowa	102 10	102 30
$4^{2}/_{10}$% „ srebrna	90 35	90 55
4% Renta austr. złota	108 10	109 1?
5% „ papier. nieopodatkow.	102 15	102 35
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	134 75	135 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 20	137 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	147 25
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
5% Renta węg. papierowa	100 25	101 15
4% „ „ złota	103 85	104 05
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 35	116 85
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883.	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1891.	91 —	91 50
4% gal. Obligacje propinacyjne.	91 75	92 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku. . . 200 złr.	145 25	146 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	275 75	276 60
Credit-Bank węgierski . . 200 „	320 50	321 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	196 75	187 20
Austr.-węg. Bank. . . . 600 „	1000 —	1007 —
Unionbank . . . . . 200 „	108 25	109 35
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	156 —	157 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	106 80	107 30
Akcje kolei.		
Alföld-Fiume . . 200 złr. 5%	200 50	201 50
Ferdynanda Północ . 1050 „ „	2810 —	2820 —
Gal. Karola-Ludw. . 200 złr. 5%	203 75	204 2?
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	172 50	173 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 —	236 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 —	200 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	281 50	282 —
Südbahn (Lombardy). 200 „ „	103 50	104 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196 50	197 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	197 —	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 —
4½% „ „ papier. 50 lat	100 —	100 75
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 25	110 —
5% Czeskiego banku hipotecznego	101 25	101 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	98 —	98 50
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 36-letn.	100 25	101 25
4% „ „ „ 41 „	95 —	95 50
4½% „ „ „ „ 52 „	99 —	99 60
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	108 75	109 25
5% „ „ „ „ 40 lat	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 40	99 90
4% Węg. Banku hip. prem.	113 80	114 20
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. . 4%	99 75	99 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 5½%	98 75	99 —
„ „ 1890 300 „ 4%	94 50	95 —
Koszyc.-Oderb. 1879 300 „ 5%	100 —	100 80
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	89 75	90 7?
„ nieopd. „ „ „	82 50	90 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3%	192 25	193 25
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 5%	140 50	141 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 20	119 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 80
„ „ „ II Em. 200 „ „	— —	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 30	101 —
„ „ złotem 200 „ „	118 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 25	121 —
Premjowe Wiedeńskie . . „ 100	150 75	151 25
„ Węgierskie . . „ 100	139 75	140 —
„ Tureckie . . . fr. 400	30 90	31 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 75	7 —
Kredytowe . . . . . „ 100	185 25	185 75
Insbruku. . . . . . „ 20	23 —	23 75
Krakowskie. . . . . „ 20	22	22 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	54 —	55 —
Czerw. Krzyża austrjackie „ 10	17 50	17 80
„ „ węgierskie „ 5	11 —	11 50
Rudolfa. . . . . . „ 10	20 —	20 50
Salzburskie . . . . . „ 20	24 50	25 75
St. Genois . . . . . „ 42	62 —	62 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	27 50	29 50
Waluty.		
Dukaty c. ważne	5 59	5 6
20-frankówki	9 32	9 35
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 53	11 55
Marki niemieckie za 100 marek	57 72	57 ?5
Rubel papierowy za 100 rubli	123 50	124 —

Lwów 27 października.

	płacą	żądają
Akcje Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 —	97 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 —	94 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 40	99 10
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
4½% Obligi pożyczki krajowej.	98 30	99 —

Warszawa 27 października.

	rub. kop	rub. kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 —
„ „ „ II—V „	100 35	100 55
4% Listy likwidacyjne	97 75	97 ?0
5% „ warszawskie I ser.	— —	102 25
„ „ „ II „	101 75	102 35
„ „ „ III „	101 40	100 60
„ „ „ IV i V „	— —	100 40

Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ. Kraków, Rynek, Krzysztofory.

Wydawca naczelny i redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.